

DZIENNIK

PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.
Za tekst str. 1 — 7 odpowiada Wacław Gąsiorowski. W-wa, Widok 21. druk. „Matador”

Kamienie żółciowe

powstają wskutek złego funkcjonowania wątroby. Wątroba jest filtrem dla krwi. Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tyfca, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtacze, otyłości, artretyzmie mają zastosowanie zioła „Cholekinaza” H. Niemojewskiego Broszury bezpłatnie wysyła labor. fiz. chem. „Cholekinaza” H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy - Świat, oraz apteki i składy apteczne.

Tron królewski w Hiszpanii

ma objąć -- w myśl zamiarów gen. Franco -- trzeci syn b. króla Alfonsa

LONDYN. Korespondent dyplomatyczny „Sunday Express” donosi że po zakończeniu wojny domowej w Hiszpanii należy oczekiwać szeregu doniosłych posunięć w polityce międzynarodowej, w których premier Chamberlain odegra decydującą rolę. Posunięcia te obejmują następujące punkty: 1) rokowania o natychmiastowe przywrócenie obrotów handlowych między Anglią, a Hiszpanią do stanu przed wybuchem wojny domowej, 2) utrwalenie dobrych stosunków politycznych angielsko - hiszpańskich, obejmujące porozumienie



CHAMBERLAIN.

w sprawie specjalnych praw Wielkiej Brytanii na Morzu Śródziemnym, 3) zawarcie traktatów handlowych z Niemcami, Rosją i innymi państwami europejskimi, 4) seria układów politycznych w sprawie ograniczenia zbrojeń, nieagresji i „dobrych stosunków sąsiedzkich”.

Gdy ta seria układów zostanie zawarta, następnym krokiem będzie zwołanie konferencji światowej, celem omówienia wszystkich istniejących problemów, a przede wszystkim ograniczeń handlowych i walutowych oraz zagadnień dostępu do surowców.

Premier Chamberlain będzie usiłował wykonać swój program polityczny w najkrótszym przedziale czasu.

Obecnie czyni on wysiłki celem załagodzenia konfliktu w

sko - francuskiego o Tunisi Dżibuti. Akcja premiera jednak — jak twierdzi korespondent — nie oznacza pośrednicwa politycznego, lecz ogranicza się jedynie do złagodzenia kursu obu stron.

Sensacyjna pogłoska o dymisji prez. Azany

PARYŻ. Współpracownik „Temps’a” otrzymał z tutejszej ambasady hiszpańskiej potwierdzenie, że prezydent Azana zgłosił swą dymisję i wyjedzie z Paryża.

Azana nie zamierza wygłosić żadnej deklaracji przez radio.

Oczekują tu również zawarcia traktatu handlowego między Anglią a Sowietami, który przyniesie wzrost obrotów handlowych między obu państwami o kilkanaście milionów funtów.

W sprawie hiszpańskiej korespondent donosi, iż fakt, że rząd angielski powziął decyzję uznania gen. Franco oznacza, iż

należy oczekiwać natychmiastowego zakończenia wojny domowej w Hiszpanii.

Jednym z pierwszych kroków gen. Franco, po objęciu władzy w całej Hiszpanii, będzie, zdaniem dziennika, restauracja monarchii. Tron hiszpański zostałby ofiarowany trzeciemu synowi króla Alfonsa, księciu don Juanowi.

Audiencja na Zamku

P. Prezydent R. P. przyjął hr. Ciano

W niedzielę o godz. 13 Pan Prezydent Rzeczyposp. prof. I. Mościcki przyjął na Zamku królewskim na audiencji ministra

spr. zagr. Włoch hr. Ciano, któremu towarzyszył min. Beck.

Na śniadaniu, wydanym na zamku królewskim przez Pana Prezydenta R. P. prof. Mościckiego i Panią Marię Mościcką, dla ministra Spr. Zagr. Włoch hr. Ciano i hr. Eddy Ciano, w którym wziął udział Marszałek Polski Edward Smigły-Rydz, obecnych było szereg dostojników: baronowa di Valentino, ambasador Gino Butti, dyrektor departamentu politycznego spr. europ. i śródziem. we włoskim M. S. Z. hr. Leonardo Vitetti.

Minister Ciano z małżonką odwiedził w niedzielę o godz. 18.30 italski instytut kultury, gdzie na powitanie dostojnych gości zebrała się kolonia włoska z Warszawy i innych miast Polski. Obecni byli członkowie delegacji z Bergamo z podestą miasta na czele, członkowie ambasady włoskiej in corpore oraz dziennikarze włoscy, przybyli do Polski.

Otwarcie Sejmu karpatoruskiego nastąpi 2 marca

HUSZT. Otwarcie sejmu karpatoruskiego zostało przyspieszone i odbędzie się dnia 2 marca w wielkiej sali gimnazjum w Huszcie.

Kilkakrotna zmiana terminu spowodowana została, jak twierdzą, katastrofalnym stanem finansów Rusi Podkarpackiej.

Rząd Wołoszyna natrafia ze strony Pragi na trudności pokrycia deficytu budżetowego, chce więc przerwąć odpowiedzialność za dalszą gospodarkę kraju na ciało ustawodawcze.

Piorun spalił dwa balony

LONDYN. Północne przedmieście Londynu nawiedziła po południu nagła burza, przerywając wojskowe ćwiczenia przeciwlotnicze. 2 balony z zapory balonowej, broniacej Londynu zostały trafione piorunem i spłonęły.

Wizyta min. Becka w Londynie zainicjowana przez angielskie Min. Spr. Zagr.

LONDYN. „Sunday Times” donosi, że inicjatywa wizyty min. Becka w Londynie wyszła z Foreign Office.

„Zarówno lord Halifax jak premier Chamberlain zdają sobie sprawę z ważności dzisiejszego położenia Polski w Europie i

pragną uzyskać opinię min. Becka w żywotnych kwestiach, dotyczących tej części kontynentu, w której wpływy Polski — dzięki jej przymierzu z Rumunią i tradycyjnej przyjaźni z Węgrami, nie mogą być niedoceniane.

Zajścia antyżydowskie w Pradze

Policja nie udziela żadnych informacji

PRAGA. W niedzielę w nocy w śródmieściu Pragi nieznanymi sprawcy rzucili silną petardę do wnętrza żydowskiego sklepu z towarami włókienniczymi. Wybuchem petardy zostały wybite szyby oraz uszkodzone wnętrza sklepu.

W sprawie tej policja prowadzi energiczne dochodzenia, przy

czym władze odmawiają udzielenia jakichkolwiek informacji na temat incydentu. Należy zaznaczyć, że rzucenie petardy do sklepu żydowskiego jest jednym z pierwszych czynnych wystąpień antyżydowskich w Pradze, gdzie dotąd ograniczano się jedynie do demonstracji i okrzyków antysemitycznych.

Demonstracje socjalistów angielskich przeciw uznaniu rządu gen. Franco

LONDYN. W niedzielę po południu odbył się na Trafalgar Square w Londynie wielki wiec socjalistów angielskich, demonstrujących przeciwko uznaniu rządu gen. Franco przez Wielką Brytanię.

M. in. przemawiał na wiecu przewodca Labour Party major Attlee. Demonstranci udali się w wieczornych godzinach pod mieszkanie premiera i złożyli mu protest na piśmie przeciwko polityce rządu.

Zamieszki w Haifie

spowodowane zakazem opuszczenia domów

JERUZOLIMA. W Haifie doszło w niedzielę do zamieszek które spowodowane zostały zakazem opuszczania domów, wydanym w dzielnicy arabskiej. Starcia pomiędzy Arabami i Żydami zaczęły się po wybuchu bomb

rzucanej na jednej z głównych ulic Haify. W wyniku tej eksplozji 2-ech Żydów odniosło rany.

Po południu zastrzelono w Haifie dalszych 2-ech Żydów. Policja aresztowała 5 Arabów.

„Francja nie będzie tolerować ażeby naruszono całość jej imperium”

PARYŻ. W miejscowości Gordon w departamencie Lot, gdzie w swoim czasie Poincaré i Briand wygłosili słynne przemówienia, zabrał w niedzielę głos minister Bonnet ażeby bronić swej polityki zagranicznej. Na wstępie minister Bonnet

podkreślił z naciskiem, że działa on stale w ścisłym porozumieniu z premierem Daladierem. Stwierdzenie powyższe posiada swe znaczenie ze względu na pogłoski, kursujące w kręgach politycznych na temat

rzekomej różnicy poglądów pomiędzy Daladierem i Bonnetem. Zaznaczając, że zarówno opinia francuska, jak i Izba Deputowanych aprobuje ugodę w Monachium, min. Bonnet zwrócił się z przyjaznym apelem do Niemiec ażeby nie zawiadły

Francji w ustalaniu dobrych stosunków pomiędzy Paryżem i Berlinem.

W dalszej części swego przemówienia min. Bonnet wspominał o całkowitej solidarności francusko-angielskiej i o szczerliwym zakończeniu misji senatora Berard w Burgos.

Min. Bonnet zakończył swą mowę następującymi słowami:

„Francja nie będzie tolerowała ażeby naruszano całość jej Imperium, wybudowanego za cenę krwi i pracy francuskiej. Zachowa ona swą suwerenność nienaruszoną podobnie jak nie pozwoli naruszyć swego terytorium. Nikogo to nie może dziwić, ani też nikt nie powinien w to wątpić.

Krwawa rewolucja w Meksyku

Już padło 105 zabitych

MEXICO CITY. Nowa rewolucja wybuchła w Mazatlan, ważnym porcie na wybrzeżu Oceanu Spokojnego i ważnym ośrodkiem kolejowym. Jedną z kolumn wojsk rządowych wpadła

w zasadzkę. Wywiązała się zacięta walka, w której po obu stronach rządowej i powstańczej padło około 60 zabitych.

Władze centralne niezwłocznie skierowały na Mazatlan 6

pułków piechoty i jeden pułk kawalerii. W potyczce z cofającymi się powstańcami ci ostatni stracili jeszcze 30 zabitych, a wojska rządowe 15 zabitych i kilkudziesięciu rannych.

Karbolinę sadowniczą D. K. M.

oraz środki chemiczne do zwalczania chorób i szkodników roślin uprawnych

poleca Skład Apteczny PAWŁA PODGÓRSKIEGO w PIOTRKOWIE, Słowackiego 12.

PEŁNA TABELA LOTERII

Pierwsza klasa - 4-ty dzień ciągnięcia

I i II ciągnięcie

GŁÓWNE WYGRANE

Główna wygrana zł. 100.000 na nr. 10995

- Zł. 25.000 na nr. 25467
- Zł. 15.000 na nr. 153407
- Zł. 10.000 na nr. 127493
- Zł. 5.000 na nr. 87648 148781
- Zł. 2.000 na nr. 81608 103560
- Zł. 1.000 na nr. 73370 131328
- Zł. 500 na nr. 5905 8924 27487

Wygrane po 125 zł.

- 39 205 953 1473 504 939 94 3186
- 586 672 4143 356 445 5193 685 748
- 5097 510 7276 785 924 8071 134 485
- 567 9584 935 10231 649 957 11084 637
- 12795 13200 89 14425 574 15386 942
- 16133 615 17995 18102 315 19361
- 20067 94 123 241 21616 881 22310
- 405 959 23865 907 24024 25045 92 662
- 61333 715 88 911 27121 464 28585
- 29023 430 515 31457 656 733 889 920
- 68 32114 652 735 958 61 33183 543 36036

- 38447 524 39182 379 740 992
- 41964 42026 56 249 43169 98 284 686
- 44152 45416 632 789 850 46053 353
- 781 47034 628 843 49071 259
- 50031 477 557 51041 102 93 220 682
- 52096 54236 55063 575 819 56787 57702
- 58298 568 867 59494 547
- 60153 61111 827 69 936 82279 506
- 645 719 950 63055 141 764 861 64364
- 608 65115 254 66099 601 953 67132 339
- 459 564 68534 69715
- 70148 241 667 726 71632 761 912
- 33 72018 325 419 73912 94 74034 802
- 983 75373 447 730 937
- 76081 78573 912 79019
- 80043 209 987 81784 82710 83626
- 84259 393 900 85623 868 86578 87287
- 369 509 606 815 941 88742 89006 467
- 673 912 85 86 91272 624 763 92090
- 94704 95025 143 85 217 447 514 789
- 96997 97642 98222 599 893 99423 836
- 100507 886 101553 615 103078 118
- 922 104342 521 667 105222 85 877
- 106989 107123 721 847 909 108044 469
- 609 33 916 109230 657 725

- 112815 981 113342 78
- 114405 605 115418 116237 406 117509
- 741 931 118156 579 818 119990
- 120279 689 121424 37 557 923 36
- 122013 123085 233 814 939 124174
- 125139 311 737 126169 531 127489
- 128086 281 541 661 798 129713
- 130211 15 433 131163 433 63 787 916
- 132076 490 133093 520 780 134299 563
- 135499 512 847 960 137785 900 48
- 138547 139148 516 694 939
- 140839 142096 404 727 144706 832
- 145114 570 751 146047 147192 924
- 148520 149679 760 88 877
- 150153 70 444 519 750 151581
- 152163 936 47 154592 155460 156282
- 697 785 157376 566 188123 404 159812
- 751 84 160705 161269 162734 163031
- 211 47 73 664275 921 29

Wygrane po zł. 62.50

- 221 404 85 89 98 504 721 57 830
- 1041 328 407 73 559 675 864 41 78
- 2274 358 482 688 3004 74 118 333 405
- 90 608 32 742 90 842 961 4087 138 300
- 9 420 44 550 958 91 5418 545 697 907
- 10 6091 253 342 59 562 92 626 7577
- 671 871 88 8050 187 321 431 39 773
- 904 9223 415 616 46 868 74 927.
- 10020 346 436 47 604 99 904 87
- 11004 10 450 837 45 12053 87 161 279
- 335 512 880 13311 602 818 14000 73
- 561 751 803 90 908 15765 16022 96 371
- 591 782 88 948 17109 875 18131 390
- 439 693 740 814 19295 640 867 961
- 20021 125 33 268 370 495 619 96 870
- 902 21462 648 85 22798 800 75 23066
- 184 233 348 76 578 724 37 24068 281
- 98 409 69 538 717 60 25010 48 145 222
- 470 699 26069 99 136 509 88 616 831
- 84 27084 88 272 408 513 643 743 69
- 91 28288 494 808 29021 230 71 378 521
- 30080 107 31219 86 357 409 643 63
- 97 734 90 951 82 98 32069 195 33074
- 323 477 577 708 806 90 34306 533 39
- 51 862 35162 269 330 512 673 730 63
- 729 36235 419 83 733 817 45 969 7017
- 108 262 533 701 893 909 22
- 38135 59 347 590 838 933 39031 505 652 767.

- 40151 258 437 41194 241 473 609 17
- 75 788 824 91 42051 296 369 486 43128
- 722 44028 69 291 547 616 735 966
- 45172 377 486 526 723 823 957 46324
- 589 696 763 860 920 47334 711 927 84
- 48119 327 51 98 569 536 52 49180 943
- 50035 220 8 37 349 50 432 82 992 6
- 51100 457 536 50 658 821 938 52007
- 53117 718 817 900 54021 48 213 86 327
- 630 711 25 55345 867 56060 2 90 154
- 73 353 662 80 948 54 57157 210 96
- 433 51 823 58109 64 278 560 768 902
- 85 59082 161 319 550 620
- 60085 377 452 836 60 61360 631 724
- 909 72 62020 86 121 335 418 961 63100
- 11 465 64221 3 353 425 79 592 911
- 65409 500 66330 641 734 925 67032 421
- 580 675 825 68034 9 127 308 68 748
- 9125 48 212 310 12 79 80 677
- 70219 399 520 863 984 71102 39 74

- 264 381 666 765 72090 130 279 303 27
- 86 407 529 31 670 839 59 980 73037
- 80 437 9 524 49 608 74231 499 553 803
- 903 75083 321 415 43 53 992 76095 178
- 345 384 796 987 77384 511 871 931 35
- 78008 71 476 84 658 760 79029 173 608 794 982
- 80021 309 17 490 711 91 823 81138
- 253 310 64 82174 907 83380 93 441 720
- 58 845 954 84069 284 384 95 99 479
- 80 668 90 789 853 63 930 85135 317
- 501 767 99 949 63 84 84063 351 770
- 89268 366 68 427 556 692 795
- 90085 193 203 743 59 65 91043 385
- 94 432 75 93 823 39 92040 130 32 331
- 83 647 800 14 965 93156 200 53 81 311
- 94136 446 680 852 941 55 95051 343
- 46 89 458 694 724 829 73 98 926 50
- 60 96298 367 414 515 630 867 991
- 97043 110 318 672 738 68 88 625 98116
- 378 501 29 674 99048 112 380 458 74
- 671 782 89 93 841
- 100015 192 224 429 681 922 36 89
- 10127 57 356 61 406 40 639 52 85 992
- 95 102032 172 82 529 99 828 903
- 103104 67 89 354 543 860 955 68
- 104006 102 228 449 853 105155 98 275
- 554 815 106045 87 263 403 98 574 657
- 67 107109 75 928 108138 225 54 377
- 437 576 614 41 910 109000 20 129 283
- 334 407 4 9641 87
- 110029 266 359 606 48 111319 458
- 835 67 92 909 112045 163 113100 294
- 629 821 114050 102 429 946 115294 363
- 629 777 921 116223 993 117283 458 51
- 581 806 10 118160 511 16 904 119116
- 501 616 67 44 917 36 94
- 120016 80 705 121015 172 84 292
- 965 122102 562 646 55 823 928 123358
- 88 462 830 124054 183 273 743 861
- 125461 590 782 808 75 126449 530 958
- 127109 250 833 64 128092 127 91 316
- 956 77 129054 383 595 632 95 718 23
- 901 17 19 35 39
- 130010 340 741 924 131395 775 920
- 132146 369 81 94 485 724 827 133311
- 41 390 423 555 662 811 962 134015 163
- 295 82 443 509 25 743 49 69 858 89
- 955 89 96 135188 213 45 737 136039
- 90 187 288 793 813 137127 271 303
- 462 635 701 6 138236 72 706 50 139115
- 301 56 99 423 95 588 921 34 55
- 140471 594 141049 436 710 998
- 142380 145099 132 144030 448 49 520
- 849 145261 398 690 146065 362 525
- 61 624 147300 11 24 424 990 148126
- 228 36 49 314 756 75 77 828 38 149129
- 348 434 685 899 150364 413 749 933
- 61 151071 129 64 429 530 747 152341
- 54 622 727 950 153061 261 725 73 78
- 921 154207 568 625 155009 50 14566
- 98 389 485 630 62 156719 157082 335
- 551 858 158096 420 531 906 159044 167
- 353 691 160099 124 34 63 204 85 362
- 472 712 161051 690 874 947 162326 473
- 536 967 163677 164161 378 615 651 709 925.

- 80021 309 17 490 711 91 823 81138
- 253 310 64 82174 907 83380 93 441 720
- 58 845 954 84069 284 384 95 99 479
- 80 668 90 789 853 63 930 85135 317
- 501 767 99 949 63 84 84063 351 770
- 89268 366 68 427 556 692 795
- 90085 193 203 743 59 65 91043 385
- 94 432 75 93 823 39 92040 130 32 331
- 83 647 800 14 965 93156 200 53 81 311
- 94136 446 680 852 941 55 95051 343
- 46 89 458 694 724 829 73 98 926 50
- 60 96298 367 414 515 630 867 991
- 97043 110 318 672 738 68 88 625 98116
- 378 501 29 674 99048 112 380 458 74
- 671 782 89 93 841
- 100015 192 224 429 681 922 36 89
- 10127 57 356 61 406 40 639 52 85 992
- 95 102032 172 82 529 99 828 903
- 103104 67 89 354 543 860 955 68
- 104006 102 228 449 853 105155 98 275
- 554 815 106045 87 263 403 98 574 657
- 67 107109 75 928 108138 225 54 377
- 437 576 614 41 910 109000 20 129 283
- 334 407 4 9641 87
- 110029 266 359 606 48 111319 458
- 835 67 92 909 112045 163 113100 294
- 629 821 114050 102 429 946 115294 363
- 629 777 921 116223 993 117283 458 51
- 581 806 10 118160 511 16 904 119116
- 501 616 67 44 917 36 94
- 120016 80 705 121015 172 84 292
- 965 122102 562 646 55 823 928 123358
- 88 462 830 124054 183 273 743 861
- 125461 590 782 808 75 126449 530 958
- 127109 250 833 64 128092 127 91 316
- 956 77 129054 383 595 632 95 718 23
- 901 17 19 35 39
- 130010 340 741 924 131395 775 920
- 132146 369 81 94 485 724 827 133311
- 41 390 423 555 662 811 962 134015 163
- 295 82 443 509 25 743 49 69 858 89
- 955 89 96 135188 213 45 737 136039
- 90 187 288 793 813 137127 271 303
- 462 635 701 6 138236 72 706 50 139115
- 301 56 99 423 95 588 921 34 55
- 140471 594 141049 436 710 998
- 142380 145099 132 144030 448 49 520
- 849 145261 398 690 146065 362 525
- 61 624 147300 11 24 424 990 148126
- 228 36 49 314 756 75 77 828 38 149129
- 348 434 685 899 150364 413 749 933
- 61 151071 129 64 429 530 747 152341
- 54 622 727 950 153061 261 725 73 78
- 921 154207 568 625 155009 50 14566
- 98 389 485 630 62 156719 157082 335
- 551 858 158096 420 531 906 159044 167
- 353 691 160099 124 34 63 204 85 362
- 472 712 161051 690 874 947 162326 473
- 536 967 163677 164161 378 615 651 709 925.

- 80021 309 17 490 711 91 823 81138
- 253 310 64 82174 907 83380 93 441 720
- 58 845 954 84069 284 384 95 99 479
- 80 668 90 789 853 63 930 85135 317
- 501 767 99 949 63 84 84063 351 770
- 89268 366 68 427 556 692 795
- 90085 193 203 743 59 65 91043 385
- 94 432 75 93 823 39 92040 130 32 331
- 83 647 800 14 965 93156 200 53 81 311
- 94136 446 680 852 941 55 95051 343
- 46 89 458 694 724 829 73 98 926 50
- 60 96298 367 414 515 630 867 991
- 97043 110 318 672 738 68 88 625 98116
- 378 501 29 674 99048 112 380 458 74
- 671 782 89 93 841
- 100015 192 224 429 681 922 36 89
- 10127 57 356 61 406 40 639 52 85 992
- 95 102032 172 82 529 99 828 903
- 103104 67 89 354 543 860 955 68
- 104006 102 228 449 853 105155 98 275
- 554 815 106045 87 263 403 98 574 657
- 67 107109 75 928 108138 225 54 377
- 437 576 614 41 910 109000 20 129 283
- 334 407 4 9641 87
- 110029 266 359 606 48 111319 458
- 835 67 92 909 112045 163 113100 294
- 629 821 114050 102 429 946 115294 363
- 629 777 921 116223 993 117283 458 51
- 581 806 10 118160 511 16 904 119116
- 501 616 67 44 917 36 94
- 120016 80 705 121015 172 84 292
- 965 122102 562 646 55 823 928 123358
- 88 462 830 124054 183 273 743 861
- 125461 590 782 808 75 126449 530 958
- 127109 250 833 64 128092 127 91 316
- 956 77 129054 383 595 632 95 718 23
- 901 17 19 35 39
- 130010 340 741 924 131395 775 920
- 132146 369 81 94 485 724 827 133311
- 41 390 423 555 662 811 962 134015 163
- 295 82 443 509 25 743 49 69 858 89
- 955 89 96 135188 213 45 737 136039
- 90 187 288 793 813 137127 271 303
- 462 635 701 6 138236 72 706 50 139115
- 301 56 99 423 95 588 921 34 55
- 140471 594 141049 436 710 998
- 142380 145099 132 144030 448 49 520
- 849 145261 398 690 146065 362 525
- 61 624 147300 11 24 424 990 148126
- 228 36 49 314 756 75 77 828 38 149129
- 348 434 685 899 150364 413 749 933
- 61 151071 129 64 429 530 747 152341
- 54 622 727 950 153061 261 725 73 78
- 921 154207 568 625 155009 50 14566
- 98 389 485 630 62 156719 157082 335
- 551 858 158096 420 531 906 159044 167
- 353 691 160099 124 34 63 204 85 362
- 472 712 161051 690 874 947 162326 473
- 536 967 163677 164161 378 615 651 709 925.

- 80021 309 17 490 711 91 823 81138
- 253 310 64 82174 907 83380 93 441 720
- 58 845 954 84069 284 384 95 99 479
- 80 668 90 789 853 63 930 85135 317
- 501 767 99 949 63 84 84063 351 7

Jak żyje chałupnik w Polsce

Otchłań nędzy i upodlenia

Wstrząsający obraz rzeczywistości chałupniczej maluje szewc z Włocławka

Wstrząsający obraz obecnej rzeczywistości chałupniczej maluje p. Z. Z. z Włocławka, szewc z zawodu, pisząc:

„Nie miałem jak żyć urlopu”

Rozpisując konkurs o warunkach pracy i płacy chałupników w Polsce Redakcja wykazała, że dolę tych pariasów polskich głęboko jest leży na sercu za co my chałupnicy powinniśmy być Jej bardzo wdzięczni. Wyrażamy przy tym życzenie, by i inne pisma polskie nie pozostały w tyle i losem naszym w mniejszym czy też większym stopniu się zajęły, aby słowo o doli chałupnika dotarło wszędzie.

Co to jest chałupnik? Otóż chałupnik to nie każdy co pracuje u siebie w domu, a tylko taki co pracuje wyłącznie dla jednego majstra z jego towaru, a że majster nie chce dla niego zakładać warsztatu, więc z konieczności musimy ten warsztat robić z

własnego mieszkania i męczymy własne rodziny smrodem i kurzem wydzielanym przez wykonywaną robotę. Zapewniam, że chętnie byśmy poszli pracować do warsztatu majstra.

Ja mam lat 45. W zawodzie szewckim pracuję 32 lata. Przez cały ten okres wykonywałem różne rodzaje robót z zakresu szewstwa, ale zawsze utrzymywałem się na wyższym poziomie kwalifikacyjnym ku zupełnemu zadowoleniu moich majstrów.

Obecnie, gdy dużo sił utraciłem i oszczędności nie dopisują, wykonywałem tak zwane średnie, to jest obuwie dla dzieci w wieku szkolnym, a że pracuję dla pierwszorzędnej magazynu os

trzymuję za zrobienie takiej pary 2 zł.

Do tego muszę dodać opał, światło, mieszkanie, dodatki jak przedza, szpilki i t. p. co kosztuje najmniej 30 groszy od pary.

Pozostaje mi więc zł. 170. Wyraabiam takich par przy 12 godzinnym dniu pracy 7, co czyni po odliczeniu dodatków zł. 11 gr. 90 tygodniowo i za te pieniądze muszę utrzymać rodzinę, składającą się z pięciu osób.

Na domiar złego nie pracuje się całego roku, gdyż są przerwy, czyli tak zwany martwy sezon, kiedy to majstrowie poprostu nie dają roboty bez żadnych tłumaczeń.

Umów z reguły nie dotrzymują. Dziś podpisali, a jutro już cenę obniżają. Obecna umowa też jest dla nich tylko świstkiem papieru. Dochodzić swej krzywdy żaden z pracowników się nie odważy, gdyż jest to równoznaczne z utratą pracy.

Urlopu jak żyje, jeszcze nie miałem, chyba bezpłatny, który jeszcze więcej nie należy, bo choćbym był zarejestrowany to z czego składkę zapłacić? Więc jak zachoruję ja lub ktoś z ro

dziny to jedynie Bóg i natura są naszymi lekarzami, a w razie jakiegos nieszczęścia, to kładź się i zdychaj, bo z nikąd nie masz pomocy.

Mieszkanie chałupnik tak długo posiada, jak z krzywdą własnego żołądka komorne płaci. Jak je straci, to mieszka pod płotem, bo go żaden gospodarz na mieszkanie nie przyjmie, wołając robotnika, nawet bezrobotnego, bo ten ma pomoc zimową, a latem pracę, a nawet zasiłek sobie wyrobi.

Malo tego wszystkiego, to jeszcze Urząd Skarbowy nakłada na niego zryczałtowany podatek dochodowy, równający się często dwumiesięcznemu zarobkowi. I nie pomoże tu ni odwołanie, ni prośba, chyba że przyjdzie sekwestrator i nie znajdzie do wzięcia. Ale broń Boże, gdyby znalazł jakiś lepszy mebel, czy to pozostałość z lepszych czasów! A przecież ustawowo podatek ten się od chałupnika nie należy, lecz z braku ksiąg rachunkowych nie ma czym tego udowodnić.

Warto by było, aby Urzędy Skarbowe poddały rewizji swój stosunek do szewca chałupnika, dokąd nie będzie zarabiał stawek podlegających opodatkowaniu.

Od obowiązków na rzecz Państwa się nie uchylam, żądamy tylko sprawiedliwości.

Aby przedstawić całą otchłań nędzy i upodlenia (tak, nawet upodlenia szewca chałupnika trzeba było pisać Zeromskiego lub Sienkiewicza, który by potrafił wstrzymać opinię publiczną, poruszyć serce Społeczeństwa. Ja tego nie umiem.

Jutro zamieścimy dalsze odpowiedzi konkursowe.

Przy reumatyzmie, dnie, gościcu, rwie kulszowej MINEROGEN F.F. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10

Na marginesie wizyty ministra Ciano w Warszawie

Wielka gra dyplomatów

Sensacyjne doniesienia prasy zagranicznej

Czołowe miejsca w prasie włoskiej poświęcone są wizycie min. Ciano w Polsce.

I tak senior włoskich dziennikarzy Barzini podkreśla, że „Polska zawsze przeciwstawiała się imperializmowi teutońskiemu, a oparta na zdrowym katolicyzmie całego narodu — opierała się i prawosławnej Rosji.

— Europa nie byłaby sobą, gdyby król Batory nie pobił cara Iwana Groźnego, król Sobies

ki nie wyzwolił Wiednia a w r. 1920 Polska nie zamknęła drogi wojskom Lenina i Trockiego.”

Bawiący obecnie w Warszawie red. Virginio Gayda, który jak wiadomo jest wyrazicielem myśli Mussoliniego, pisze w depeszy z Warszawy, że min. Ciano ma do omówienia z min. Beckiem 3 tematy. Są to następujące sprawy: stosunki z Niemcami, sprawa basenu naddunajskiego i pokoju europejskiego.

Już podczas sobotniej konferencji stwierdzono poprawność stosunków polsko - niemieckich, a jeśli chodzi o „basen naddunajski”, zadaniem wizyty min. Ciano jest uregulowanie stosunków trzech państw, mających istotne interesy nad Dunajem, a to Włoch, Niemiec i Polski.

Trzecia sprawa to problem kolonialny. Polska, która jest sojuszniczką Francji i przyjaciółką Włoch, musi zająć stanowis

sko wobec zbliżającego się konfliktu między koncepcjami: włoską a francuską, oraz niemiecką a anglo-amerykańską.

W włoskim dzienniku „In Telegrapho” (rodzina Ciano należy do spółki tego wydawnictwa) podkreślają, że „nikt nie żąda od Polski przystąpienia do wspólnego bloku z państwami „osi” i nikt też nie będzie prosił, aby krwią swych synów poparała rewindykacje Włoch wobec Francji.”

Podobno w czasie rozmów warszawskich ma być poruszona sprawa granicy polsko - węgierskiej.

Z głosów prasy włoskiej wynika jedno: dążeniem Włoch jest by Polska w nadchodzącej walce o nowy podział posiadłości zamorskich nie opowiedziała przeciw państwu „osi”.

W tym sporze Polska niewątpliwie będzie działać w kierunku łagodzącym i dążyć do zwołania międzynarodowej konferencji.

Wówczas aktualne staną się i nasze żądania w sprawie terenów emigracyjnych oraz dostępu do surowców kolonialnych.

Dwaj notariusze i prokurator oskarżeni o wyłoczenie procesów młodzieży szkolnej

MOSKWA. W Kuźniecku-Lenińsku (obwód nowosybirski) toczy się proces przeciwko szefowi lokalnego NKWD, dwóm funkcjonariuszom i prokuratorowi, oskarżonym o wyłaczanie procesów młodzieży szkolnej w wieku od 9 do 12 lat o kontrrewolucję.

Liczba dzieci oskarżonych o te niewiarygodne i fantastyczne przestępstwa wynosiła 160. Jedne z uczniów 10-letni chłopiec oskarżony został o to, że stał na czele organizacji kontrrewolucyjnej.

Przewiduje się, że oskarżeni skazani zostaną na karę śmierci.

Nowy Jork — Warszawa Bezpośredni lot młodego Polaka

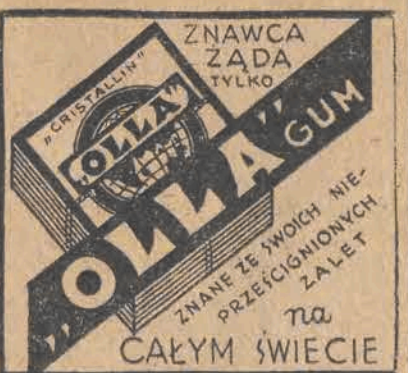
NOWY JORK. Bezpośredniego przelotu Nowy Jork — Warszawa zamierza dokonać latem r. b. Stanisław Kluzek, młody, 28 lat liczący, Polak amerykański, zamieszkały w Springfield stanu Illinois. Kluzek jest dyplomowanym pilotem, mającym za sobą ponad 1000 godzin w powietrzu.

Według informacji prasy nabył on już dwumotorowy samolot, który należał kiedyś do rumuńskiego lotnika Papania i stara się obecnie o uzyskanie zezwolenia na wystartowanie u władz federalnych w Waszyngtonie.

Kluzek nazwał swój samolot „Abraham Lincoln”.

Ważnym jest pytanie: czy 2 złote dadzą... — No, ale wczoraj dwa nowe przyniosłaś. — Tak... Zeby tylko deszcz często padał, to by interes szedł wcale nieźle.

Napoleon Sądek.



Kobieta hersztem bandy rabusiów

WIEDEN. Policja wiedeńska ujęła szajkę bandycką, złożoną z 20 osób, na czele której stała młoda, 27-letnia kobieta.

Banda ta, która dokonała w Austrii przeszło stu napadów rabunkowych, ukrywała swoją zdobycz, szczególnie biżuterię, w Dunaju.



RADIO

WARSZAWA I. (Raszyn) WTOREK, DN. 28. II. 1939 R. 6.30 „Kiedy ranne”. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Płyty. 12.03 Audycja południowa (z Poznania). 13.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 „Wszędzie jest życie — i na pustyni”. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik południowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.30 Pieśni z Doliny św. Krzyża. 16.55 Od Jordanu do Libanu — wrazenia z podróży. 17.10 Kwa drans dawnej muzyki. 17.25 Pogadanka. 17.35 „Z pieśnią po kraju”. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Reportaż z Watykanu. 18.40 Audycja dla robotników. 19.10 Koncert muzyki polskiej. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert. 22.00 „Przechadzki ateńskie”. 22.25 Recital fortepianowy. 22.55 Przegład prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA (Mokotów) 14.00 Płyty. 15.00 Śpiew i gitara. 15.50 Muzyka kameralna Mozarta. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Dorobek plastyczny dwóch środowisk artystycznych. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka lekka i taneczna. 19.00 — 21.05 Przerwa. 21.05 Muzyka (płyty). 21.10 Audycja eksperymentalna. 21.40 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 22.20 Scherza i karykasy symfoniczne (płyty). 23.15 Koncert muzyki starowłoskiej.

DZIS DN. 28. II. 1939 R. 17.10 Kwadrans dawnej muzyki — Jan Rakowski. 21.00 Koncert Tow. Miłośników Dawnej Muzyki. 22.25 Recital fortepianowy Bolesława Woytowicza.

ZYGMENT CZARSKI

ZA GRZECH NIE POPEŁNIONY

Powieść współczesna, osnuta na prawdziwych wydarzeniach

Jerzy Charecki nagle zgubił szpilkę od krawata ze szmaragdem. Julicz zainteresował się nią i zapytał, czy to nie podobna do znalezionej już kiedyś...

Julicz przesywał Jerzego badawczym wzrokiem. Jerzy zbliżył, bo to przenikliwie i podejrzliwie spojrzanie Julicza przyprawiało go o lek śmiertelny. Mimo woli odwrócił oczy. Trapiło go, że Julicz sobie przypomniał o szpilce znalezionej przy umierającym hr. Kastalskim. Chciał w pierwszej chwili na pytanie Julicza odpowiedzieć odmownie, ale zanim to postanowił, odrzekł mimo woli.

— Tak... to ta sama szpilka.

— Hm... hm... To bardzo ciekawe... Jakimże cudem dostała się do ciebie?

— Po nieszczęśliwym wiadomym procesie, szpilka ta, jako dowód rzeczowy, została zwrócona mojej matce, która teraz podarowała mi ją jako prezent ślubny.

— Ach, tak? I cóż? Nosisz tę szpilkę, pomimo przykrych wspomnień, jakie chyba wywołuje?

I tu znów spojrzął na Julicza z podejrzliwą nieufnością.

— Tak... tak... nosiłem — wybelkotał Jerzy, coraz bardziej znów zmieszany — ale właściwie... ale... Dopiero dziś po raz pierwszy ją włożyłem do krawata...

— To klejnot, przynoszący nieszczęście — zaśmiał się Julicz. — Dziwna rzecz, że zawsze wylatuje i ginie podczas jakiejś... delikatnej... machinacji...

To drugie przypomnienie o zamordowaniu hr. Kastalskiego wraz z dzisiejszym porwaniem Wiochny uderzyło Jerzego Chareckiego.

Postanowił jednak nie dawać tego poznać po sobie. Usiadł przy stole. Przez cały czas kolacji nie odzywał się nawet słowem, pomimo wesołego szczebiotania jego żony i współnika, którzy bawili się znakomicie.

Lusia zauważyła wreszcie, że mąż jest dziwnie ponury, zapytała więc:

— Wyglądasz na mocno zafrasowanego? Dlaczegoś taki markotny?

— Rzeczywiście duszko, jestem zmartwiony zgubieniem tego cennego klejnotu rodzinnego. Dałbym wiele za to, by się znalazł.

— Może go zgubiłeś... tam? — zapytał Julicz, nie chcąc wymieniać ruin.

— Tak, tak, to bardzo możliwe — odparł Jerzy, mocno zasepony. — Pamiętam, że było mi tam za gorąco. Odpiąłem futro. W tym momencie zapewne szpilka upadła. Jeżeli jutro udasz się... tam... byłbym ci bardzo wdzięczny, gdybyś się rozejrzył... dowiedział... poszukał...

— Możesz na to liczyć, mój drogi — przyrzekł Julicz, wstając od stołu, po czym nagle zmieniając ton dodał: — Chciałbym porozmawiać z tobą niezwłocznie w pewnej ważnej sprawie. Czy mógłbyś mi jeszcze udzielić chwili czasu, pomimo spóźnionej pory, o ile, oczywiście, nasza czarująca gospodyni nie będzie miała nic przeciw temu?

— O, bardzo proszę — zgodziła się od razu Lusia.

— Najserdeczniej pani dziękuję. Więc może przejdziemy do gabinetu Jurka i umożliwimy tym pani udanie się na zasłużony spoczynek.

Tu Julicz z szacunkiem ucałował rękę Lusi, po czym obaj panowie w grobowym milczeniu udali się do gabinetu. Gdy byli sami, Julicz przezornie zamknął drzwi na klucz. Następnie stanął przed Jerzym i patrzył mu dłuższą chwilę badawczo prosto w oczy.

— Mój drogi! — odezwał się wreszcie — Bardzo bym chciał, abyśmy porozmawiali bardzo szczerze. Specjalnie zaś domagałbym się tej szczerości z twojej strony.

— Na jaki temat mamy rozmawiać?

— Chodzi mi o śmierć hr. Kastalskiego.

— Po co chcesz przypominać to smutne zdarzenie?

— Bo chcę znać prawdę, której domyślam się od dawna. Dzisiejszy drobny wypadek nagle naprowadził mnie na właściwą drogę.

— Co chcesz przez to powiedzieć?

— Posłuchaj mnie dobrze, a wszystko wnet zrozumiesz. Szpilka od krawata, której stratę tak opłakujesz, jest niewątpliwie tą samą, którą odnaleziono tragicznego wieczoru zamordowania twego ojczyma w jego mieszkaniu, prawda?

— Tak, mówiłem ci to już przecież przed chwilą.

— Ta szpilka, znaleziona na kanapie przez lekarza, który daremnie usiłował ratować hr. Kastalskiego, należała, zgodnie z zapewnieniami twej matki, do twojego brata Jana?

— Tak jest. Zresztą, przyznał się do tego podczas rozprawy sądowej.

— Dobrze. Jedno więc już ustaliliśmy. Otóż znalezienie tej szpilki było jeszcze jednym dowodem, bodaj najsilniejszym, przemawiającym przeciw twej matce.

— Niestety, był to dowód aż nadto wystarczający.

— Tak przynajmniej wydawało się sądowi. Podał nawet w motywach, że morderca niewątpliwie zgubił szpilkę podczas szamotania się z ofiarą.

— Ale bo też to było chyba zupełnie oczywiste...

— Oczywiście, czy nie, to inna sprawa. Co do mnie, śledziłem za przebiegiem procesu uważnie od ciebie, ponieważ nagle wyjechałeś z Warszawy, wiem więc, że Jan Charecki twierdził, iż ta szpilka od dawna już nie była w jego posiadaniu. Mówił, że przed kilkoma laty szpilkę tę skradziono mu w jego własnym mieszkaniu. Jednak, jak zapewniał wspaniałomyślnie, ponieważ nikogo nie schwytał za rękę przy kradzieży, nie chciał nikogo o to obwiniać, by nie popełnić przykrych pomyłki...

— Tak, ale po co nagle przypominasz mi te wszystkie stare dzieje w tej chwili? — zapytał Jerzy Charecki, którego zmieszanie wzrastało z minuty na minutę.

— Zaraz się dowiesz. Znam częściowo dzieje twojej szpilki. Udało mi się je wykryć jakieś pół roku temu podczas śledztwa prowadzonego cierpliwie w wolnych chwilach. Stwierdziłem więc, kto był... paserem tej szpilki. Nie chcę powiedzieć złodziejem. Chociaż właściwie, mój drogi, skoro tak rozmawiamy w cztery oczy, a i znamy się przecież obaj, jak dwa zię szelągi, więc myślę, że chyba zbyteczne będzie obwijanie w bawełnę? Czy nie lepiej będzie wprost nazywać rzeczy po imieniu?

— Cóż ty właściwie przypuszczasz? — zapytał Jerzy, rozniewany, ciskając z oczu roje błyskawic.

— Cicho sza! Ani mru-mru! Mów ciszej, drogi przyjacielu, bo mógłby nas kto usłyszeć i wtedy byłoby bardzo źle... Zachowaj z łaski swojej całkowity spokój, bo przecież nie stawiam cię w stan oskarżenia. Chcę tylko sprawdzić pewne fakty.

— W jakim celu?

— Jedynie tylko do mojej osobistej wiadomości. Stwierdzam więc, że bezsporne jest, iż tego wieczoru, gdy hr. Kastalskiego zaduszono w jego gabinecie, Jerzy Charecki, jego pasierb, nosił jeszcze o godzinie siódmej wieczorem szpilkę od krawata, najzupełniej podobną do tej, którą znaleziono pod kanapą ofiary.

— A gdyby nawet tak było, czegoż to dowodzi? — zapytał Jerzy, cały drżący.

Dalszy ciąg jutro



Z. LIRSKI

GDZIE MOJ MAŻ?

TRAGICZNE DZIEJE TROJGA LUDZI, RZUCONYCH NA FALE LOSU

— Co ci chciałam powiedzieć? — ciągnęła dalej Wanda — Ach tak, właśnie o tym, że twój narzeczony jest starszy od ciebie o jakieś trzydzieści lat... Zapewniam cię, że nie należy z tym się liczyć. Najważniejsze jest to, czy posiada dobre serce? Czy jest porządnym człowiekiem? Kocha cię?

— Tak... — odparła cicho Nelly.

— W takim razie, kochanie, nie powinnaś zwracać uwagi na wiek. Jeśli on ciebie kocha i ty go również, to powinnaś wyjść za niego...

— Nie, nie mogę zostać jego żoną...

— To trudno, prawdopodobnie wiesz dlaczego...

— rzekła Wanda — I zupełnie z nim się rozeszłaś?

— O, nie, pozostaliśmy dobrymi przyjaciółmi...

— Tego już, dziecko, nie rozumiem... Pozostaliście dobrymi przyjaciółmi, a pobrać się nie możecie? Prawdopodobnie wchodzi tu w grę jakieś poważne względy... Jest on wdowcem, rozwiedzionym?

— Nie jest wdowcem, ani rozwiedzionym...

— A więc... starym kawalerem?

Nelly nie odpowiedziała na pytanie matki, a natomiast zapytała:

— Mamo, czy masz fotografię ojca?

— Oczywiście — zawołała z zadowoleniem Wanda, zapominając zupełnie, że Nelly nie odpowiedziała na jej ostatnie pytanie... — zachowałam fotografię, którą zrobiliśmy zaraz po ślubie... Było to trzy miesiące przed jego tragiczną śmiercią — ciężko westchnęła Wanda.

Wanda doszła do szuflady i wyjęła stamtąd fotografię.

— Spójrz, kochanie, oto twój ojciec... Boże, jak jesteś do niego podobna... Spójrz Janie, jak dwie kropki wody...

Nelly, która przyglądała się fotografii, zapytała nagle:

— Mamo, czy byłabyś szczęśliwa, gdyby ojciec jeszcze żył?

Wanda, jak i Jan, który już coś przeczuwał, spojrzeli zdziwieni na Nelly, nie rozumiejąc jej pytania.

— Czy byłabyś szczęśliwa, gdyby twój ojciec żył? — powtórzyła pytanie Wanda. — Och, gdyby żył, nie musiałabym przejść przez to piekło, przez jakie przeszłam — mówiła drżącym głosem Wanda — Zaraz po jego śmierci zaczęły się na mnie sypać nieszczęścia... Ale powiedz mi Nelly, dlaczego zadałaś tak dziwaczne pytanie?

Nelly milczała. Wbiła wzrok w fotografię, którą trzymała w ręku.

— Co miało znaczyć to pytanie? — pytała w dalszym ciągu Wanda.

— Jaka ty jesteś piękna mamo, na tej fotografii! — odezwała się w końcu Nelly.

— Tak, ciężkie warunki życia mocno mnie zmieniły... A spójrz, jak piękny był twój ojciec...

— Jaki podobny... — ledwie dosłyszalnym szepcieniem rzekła Nelly, jak gdyby mówiła do siebie...

Wanda nie dosłyszała słów Nelly. Natomiast dobiegły one do uszu Jana i z tego względu oświadczył:

— Mówi pani tak, miss Nelly, jak gdyby znała pani swojego ojca...

— A może go znam? — starała się Nelly mówić nawpół żartobliwym tonem.

— Zdarza się czasami, że dzieci widzą we śnie ojca, lub matkę, których w ogóle nie znały — zauważył Jan — Być może, że ojciec śnił się pani i teraz ma pani okazję stwierdzenia, jak on jest podobny do tego, który pani się śnił...

— Mamo, powiedz mi — rzekła nagle Nelly zmienionym głosem, — czy wierzysz w zmartwychwstanie?

— Dlaczego zadajesz mi to pytanie? — obrzuciła Wanda córkę spojrzeniem pełnym zdumienia.

— Odpowiedz mi proszę, przede wszystkim na moje pytanie... a następnie wyjaśnij ci, dlaczego je zadałam...

— Czy wierzę w to, że zmarli zmartwychwstają... Powiem ci szczerze, że nigdy nad tym się nie zastanawiałam... Zresztą, jest to sprawa wiary... Na razie nikt jeszcze nie wrócił z tamtego świata...

— A ja znam wypadek, — drżał silnie głos Nelly — że pewien człowiek ożył...

Jan i Wanda zamienili między sobą porozumiewawcze spojrzenie, w którym kryło się pytanie: „do czego zmierza ta dziewczyna?”

— Zna pani tego rodzaju wypadek? — wtrącił się do rozmowy Jan.

— Tak — odparła stanowczo i wielomówiącym tonem Nelly.

— Człowiek, który zmarł, ożył! Nie, nie wierzę w to. Może lekarze po prostu omylili się — poruszyła ramionami Wanda.

— Nie, lekarze nie omylili się... Lekarze jak i wszyscy inni, którzy mieli okazję widzenia zmarłego, twierdzili jednogłośnie, że on nie żyje. A mimo to... A mimo to po latach zmartwychwstał...

— Nie, Wikciu, nie mogę zrozumieć do czego zmierzasz, i nie chcesz tego wyraźnie powiedzieć... — obrzucała Wanda Nelly spojrzeniami pełnymi zdumienia...

Nelly przez chwilę milczała. Kolor jej twarzy stale się zmieniał. To była kredowo biała, a tu stawała się czerwona jak rak. Z trudem chwytała oddech, aż nagle rzekła dziwnie zmienionym głosem: — Słuchaj, mamo... Gdyby tak ktoś do ciebie przyszedł i powiedział: słuchaj Wando, twój mąż żyje... Czy dałabyś temu wiarę?

Wanda szeroko rozwarła oczy i patrzyła na Nelly tak, jak gdyby nagle ujrzała przed sobą straszliwą marę.

— Wikciu! Wikciu! O czym ty mówisz?...

Jan zaś obrzucał Nelly takim spojrzaniem, jak gdyby miał wrażenie, że dziewczyna postradała zmysły.

— Uspokój się, mamo! — z trudem chwytała oddech Nelly i ocierała pot, który zrosił jej czoło... — Zadałam ci przecież pewne pytania... powiedz więc na nie! Dałabyś temu wiarę?...

(Dalszy ciąg jutro).

Kalendarz dnia

WTOREK

Roman op. Teofil m.
Jutro: S. dz. Albin b. Antonina.
Słońca wsch. 6.51 zach. 17.36.
Księż. wsch. 11.23 zach. 2.46.

28
Lutego

KRONIKA HISTORYCZNA

1259. Pierwsze trzęsienie ziemi w Polsce.
1657. Jan Kazimierz i Czarniecki na J. Górze.
1751. Urodził się Jan Potocki w majątku.
1812. Zmarł w Warszawie ks. Hugo Kottłajt.

PRZYSŁOWIA

W końcu lutego lody
Wróżą długie chłody.

Błyskawiczna pogoń za przygodami

podczas Turystycznego Raidu Zimowego Polskiego Touring Klub

Zakopane, 26 lutego

A jednak widocznie kocisko przebiegło nam drogę, gdyżśmy wyjeżdżali z Warszawy, bo od Lwowa zaczął nas prześladować pech. Nas, to znaczy całą załogę „szesnastki“, (Polski Fiat 518) prowadzonej przez por. Stefana Kossobudzkiego.

Pod Przemyslanami zabiłbyśmy chłopca. Cudem został uratowany, dzięki temu, że niósł wiązkę wikliny i podczas zderzenia owa wiklina znalazła się

między nim a maszyną. Został tylko odrzucony, a wiklina poszła w drzazgi.

Za Haliczem bliżej Stanisława wa pękły śruby przy kierownicy. Brawurze i szczęściu por. Kossobudzkiego zawdzięczamy, że dociągnęliśmy do Stanisława, lecz tutaj trzeba było rozpocząć remont, który potrwał około dwóch godzin. Rozumie się, że licznik wybił mnóstwo punktów karnych i nadzieja na lepszą lokatę raidową spaliła na panewce.

Mimo to wóz nasz rzucił się do bohaterkiego zrywu, aby odrobić jak najwięcej minut. Drogo to mogło nas kosztować, bowiem latarnie nie paliły i drogę oświetlał tylko reflektor.

Całą trasę do Kosowa przez Tyśmienicę, Ottynię, Kołomyję i Jabłonów „szesnastka“ gnała z szybkością stu klm., na prostszych odcinkach do 130 kilometrów. Właśnie na tej szybkości znaleźliśmy się na wirażu, który został spostrzeżony w ostatniej chwili, i mogliśmy się wysypać do rowu.

Zimno się robi na samą myśl, co mogłoby się stać, gdyby hamulce zawiodły i zabrakło tego ułamka sekundy, który wystarczył na skręt.

Dopełnieniem pechu było „na walenie kichy“ tuż przed sa-

mym Kosowem.

W Kosowie przenocowaliśmy, a nazajutrz rano rozpoczął się drugi etap raidu Kosów — Stryj — Krosno — Krynica.

Początek etapu szedł przez Jabłonów i Kołomyję, a więc trasę, którą przebyliśmy poprzedniego dnia, a właściwie poprzedniej nocy w egipskich ciemnościach. Oczom trudno było wierzyć, że na tak mocnym gazie mogliśmy te niebezpieczne wiraże przebyć i nie zakończyć raidu w rowie, lub u podnóża większej pochyłości.

Przy cudnej pogodzie, sycąc wzrok pięknymi widokami, których mnóstwo było wielkie, przebyliśmy cały etap bez punktów karnych, zgłaszając się na punkty kontrolne i metę w Krynicy przed czasem regulaminem wymaganym.

W dniu tym zrobiliśmy ogółem 489 kilometrów.

Znów noc spędziliśmy w Krynicy, aby tuż przed świtem wyruszyć w dalszą drogę do Zakopanego na najtrudniejszej trasie, najeżonej punktami kontrolnymi. Trasa szła przez Krzyżówkę, Nowy - Sącz, Zabrzeż, Krościenko, Czorsztyn, Czarny Dunajec i Chochołów.

Etap ten liczył 153 klm., lecz na skutek groźnych wiraży i dużej szybkości przeciętnej, którą należało osiągnąć, należało do bardzo niebezpiecznych. Przebyliśmy go w przepisowym czasie i bez wypadku. Zawdzięczamy to szczęściu, bo na jednym z „zakrętów śmierci“ centymetry, brakowały od stoczenia się w przepaść.

Ukoronowaniem raidu była próba szybkości górskiej na odcinku od ronda prez. Mościckiego przez Kuźnice na Kalatówki.

Zdzisław Wójtowicz

„Wampir Łodzi“

dzisiaj stanie przed sądem

W dniu dzisiejszym zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi potworny morderca dwojga nieletnich dzieci „wampir“ Łodzi 58-letni Ferdynand Grining. Jak wiadomo, zamordował on w bestialski sposób chłopczyka pod Zgie-

rzem oraz dziewczynkę obok Kutna.

Przed dokonaniem i po dokonaniu morderstwa Grining dopuścił się ohydnych lubieżnych czynów na osobie tej ostatniej. „Wampirowi“ łódzkiemu grozi kara śmierci.

Postrzelono 19-letniego wyrostka

Podejrzanego o dokonanie zamachu ujęto

Wczoraj o godz. 22 został postrzelony w Markach 19-letni Jan Waś, mieszkaniec Marek. Kula rewolwerowa zraniła Wasię w brzuch. Po udzieleniu pomocy przez miejscowego lekarza, ranny został przewieziony do szpitala Przemienienia Pań-

skiego w Warszawie.

Zbadany przez policję Waś zeznał, iż osobnika, który do niego strzelał nie zna. Policja urządziła obławę, w czasie której zatrzymany został Jan Zawadzki, podejrzany o postrzelenie.

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU,
GRYPIE i KATARZE

Na małej wokandzie...

Niebezpieczny bagaż

czyli: „Biurokracja kolejowa“

(A. E.). Do pociągu dalekobieżnego, stojącego na dworcu w Warszawie, wsiadł pan Antoni Przegub. Swą małą walizczkę postawił na ławce i zaczął studiować wiszące na ścianach wagonu przepisy.

Jedno z rozporządzeń bardzo zainteresowało pana Antoniego; to mianowicie, które zabrania przewożenia materiałów łatwopalnych, na przykład eteru lub benzyny.

— Pi, też mi rozporządzenie zdziwił się głośno pan Antoni. — Przewożenie materiałów łatwopalnych zabronione.

Takim sposobem znaczy się, że pannom, a także samo rozwódkom, które się łatwo pala, nie wolno jeździć pociągami?

Wobec tego i mój kolega Klimk nie może jechać koleją, bo mnie wczoraj w żebry bez trudu przyswili, czyli że mnie łatwo palną!

A co ja w takim razie zrobię z moim dwiema litrami spirytusu, które mam ze sobą?

— Zostaw pan na dworcu! — odezwał się stanowczy głos

Pan Antoni odwrócił się i ujrzał wasatego konduktora.

— Na dworcu? — rzekł urażony. — Kuku na muniu chyba się panu zrobiło?

— Dostyc tego gadania, panie. Albo wyrzucasz pan swój spirytus, albo wysiadziesz pan razem z nim.

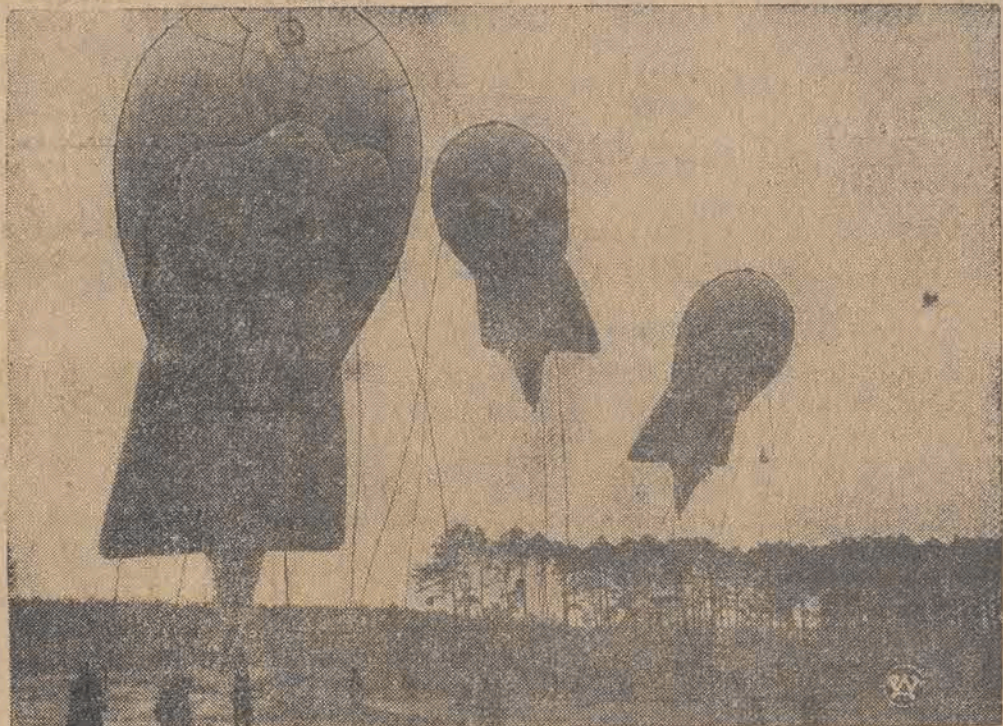
— Idź pan swoją drogą! — zdenerwował się pan Antoni. — Wsiadać mnie będzie rozkazował! Za co mam wysiadać? Moje obywatelskie prawo jeździć pociągami, gdzie mi się podobą! Bilet mam! A pan masz bilet? Nie?! No to a sio łachadojdo z wagonu.

Energicznym kopniem wysadził pan Antoni konduktora na peron.

—o—

— Jakim sposobem mogłem zostawić te dwa litry spirytusu na dworcu, proszę sądu ostatecznego? — bronił się pan Antoni na rozprawie. — Przecież ja miałem we wnętrzu!

Sąd skazał oskarżonego na miesiąc bezwzględny aresztu.



Reprodukujemy pierwsze zdjęcie z ćwiczeń niemieckich balonów zaporowych, które odbyły się w Bad Saarow.

Przeciwko atakom lotników nieprzyjacielskich, niemieckie lotnictwo wojskowe stworzyło

jako najskuteczniejszą obronę t. zw. balony zaporowe, które swymi prawie niewidocznymi drutami ochronią miasta i zakłady przemysłowe przeciwko wielkim nalotom wrogich samolotów.

Nowa broń balonów zaporowych została zastosowana w Rzeszy po raz pierwszy w czasie ostatnich ćwiczeń. Widzimy kilka balonów gotowych do wylotu.

Kara dożywotniego więzienia

za spowodowanie katastrofy kolejowej, podczas której zginęły dwie osoby

Epilog katastrofy kolejowej rozegrał się przed Sądem Okręgowym w Kowlu. Tło sprawy jest następujące:

Na ławie oskarżonych zasiadł zwrotniczy ze stacji Koszary Kazimierz Białkowski. Spowodował on wykolejenie się pociągu, podczas którego zginęły dwie osoby.

Z zeznań maszynisty pociągu Gieroby wynika, iż widział on stojącego na torze człowieka. Myślał, iż jest to samobójca i dał kilkakrotnie sygnał ostrzegawczy, zwalniając jednocześnie szybkość. Nagle posłyszał głośny huk pod kołami. To wy-

buchały podłożone petardy. Prowadzący przejechał się gwałtownie na bok i zazgrzytał kołami o podkłady. Maszynista zorientował się błyskawicznie, iż lokomotywa wyskoczyła z szyn i że za moment nastąpi katastrofa. Wyskoczył więc na tor.

Pozostali świadkowie zeznali, iż katastrofę spowodował Białkowski. Pomiędzy innymi potwierdził to więzień Hawryśluk, z którym przebywał w celi oskarżony. Zeznał on kategorycznie, iż Białkowski przyznał mu się do spowodowania wypadku.

Po radzie sąd stwierdził wi-

nę oskarżonego i skazał go na karę dożywotniego więzienia oraz na pozbawienie praw obywatelskich na zawsze.

W motywach wyroku podk. siono, iż Białkowski, który miał za sobą bardzo ciemną przeszłość, chciał zwrócić na siebie uwagę, udając, iż z narażeniem życia ratuje pociąg przed katastrofą.

Dziwną wydaje się tylko jedna rzecz: jakim cudem człowiek z tak ciemną przeszłością ot. wmał odpowiedzialne stanowisko zwrotniczego, odpowiedzialnego za życie wielu ludzi? Coś tu nie jest w porządku

Sensacyjny proces przed sądem w Moskwie

Na ławie oskarżonych zasiadł radiotelegrafista, oskarżony o sabotaż w czasie przelotu Lewoniewskiego

MOSKWA. Wczoraj rozpoczął się przed moskiewskim sądem miejskim proces radiotelegrafisty w Zatoce Tiksi, Woźniesieńskiego o sabotaż i szkodnictwo w czasie przelotu Lewoniewskiego przez biegun oraz w czasie jego poszukiwań.

Znaleziono bombę rzuconą przed 23 laty

BUKARESZT. W czasie robót ziemnych przy ul. Stefan Cel Mare w Bukareszcie znaleziono bombę, jaką przed 23 laty jeden z nieprzyjacielskich samolotów zrzucił na Bukareszt w czasie bombardowania miasta.

Oskarżony Woźniesieński, urodzony w r. 1914, pochodził z rodziny robotniczej, był członkiem komsomolu i służył w armii, posiada nieukończone wykształcenie średnie. Woźniesieński robi wrażenie człowieka nie zupełnie normalnego, z chorobliwie bladą twarzą o patologicznej budowie czaszki.

Zarówno z zeznań samego podsądnego, jak i świadków wynika, że na odpowiedzialne stanowisko wyznaczono człowieka zupełnie nieodpowiedniego i nie zrównoważonego, którego w do datku przeciężono pracą.

Dzień pracy Woźniesieńskiego rozpoczął się o godz. 6 rano, a kończył ok. godz. 2 w nocy, z

niewielkimi przerwami w ciągu dnia. Wszystkie próby Woźniesieńskiego o przydzielenie mu pomocnika pozostawały bez skutku.

W czasie przelotu przez biegun Gromowa i Czkałowa, Woźniesieński, mimo wszystko, wywiązał się dobrze ze swych obowiązków, za co nawet został odznaczony.

Wskutek wielkiego nawału pracy u Woźniesieńskiego powstały jednak zaległości i wielu depesz prywatnych, jak i urzędowych Woźniesieński nie przekazywał, za co został usunięty z zajmowanego stanowiska, na 2 dni przed lotem Lewoniewskiego.

Woźniesieński, jak wykazał przewód sądowy, będąc człowiekiem skrytym, ambitnym i mściwym, zareagował na wyrządzone mu — jego zdaniem — krzywdę, sabotażem.

Podawał fałszywe dane o godzinie, wreszcie wyłączył zupełnie radiostację w Zatoce Tiksi.

W parę dni po tym nadał wiadomość o swej śmierci, popełniwszy zamach samobójczy przez zażycie trucizny, która — jak oświadczył w sądzie — okazała się niedostatecznie skuteczna.

W charakterze świadków wezwano przeszło 12 osób, m. in. krenkla, członka ekspedycji paninowskiej oraz lotników polarnych Mazurka i Kozłowa. Na sali sądowej wśród publiczności był obecny Otto Schmidt.

Mimo, że przewodniczący sądu oraz prokurator starają się udowodnić, że działalność Woźniesieńskiego posiada charakter rozmyślnego sabotażu i szkodnictwa, to jednak należy przypuszczać, że Woźniesieński poniesie karę raczej za „chuli-gaństwo” niż za sabotaż.

Wskazuje na to również okoliczność, że akt oskarżenia nie zawiera Woźniesieńskiemu przynależności do jakiegokolwiek grupy szkodniczej, jedynie kwalifikuje czyn jego jako indywidualne. Proces potrwa 2 — 3 dni.

Na procesie Woźniesieńskiego wyszło na jaw, że naczelnik stacji polarnej w zatoce Tiksi, Grigoriew, został aresztowany za szkodnictwo i utrzymywanie stosunków z Antipowem, b. przewodniczącym komisji kontrolnej sowieckiej, aresztowanym za działalność kontrrewolucyjną, co zostało udowodnione na procesie Bucharina w marcu r. ubiegłego.

Utonął chłopiec w rzece

WILNO. Z Nieświeża donoszą, że onegdaj, ślizgając się na rzece Moroczance we wsi Kółki, pow. nieświeżskiego, wpadł do wody i utonął 9-letni Pawełek Romaszko.

Zwłoki chłopca wydobyto z wody dopiero po 2 godzinach.

Oficerska służba społeczna akademików

uchwalona na ogólno-akademickim zgromadzeniu

W niedzielę odbyło się na uniwersytecie J. Piłsudskiego w Warszawie wielkie ogólno-akademickie zgromadzenie, zorganizowane przez komitet L. A. w sprawie utworzenia oficerskiej służby społecznej akademików.

Zebrań zaszczycili swą obecnością przedstawiciele Armii z wiceministrem spraw wojskowych gen. Głuchowskim na czele i władz szkolnych.

Do zebranych w liczbie 3000 akademików wygłosił słowo wstępne przew. porozumienia Bratnich Pomocy, K. Tuszyński.

Następnie zabrał głos płk. dypl. T. Tomaszewski, naczelny komendant L. A., który zobrazował obecną sytuację i wspomniał o rozwoju Legii Akademickiej.

Po przyjęciu rezolucji postanowiono celem realizacji postulatów ogólno-akademickich:

- 1) szerzenie idei imperializmu polskiego,
- 2) pogłębienie wiadomości techniczno-wojskowych,
- 3) współpracę organizacyjną z Armia (L. A.),
- 4) prowadzenie stałej i jednolitej pracy oświatowej i wojsko-

społecznej, przede wszystkim na ziemiach zachodnich i wschodnich Polski i nakłada na każdego studenta obowiązek miesięcznej służby w obozach społecznych.

Prace te stanowią zadania O. S. S. A., której kierownictwo ogólno-akademickie zgromadzenie powołuje na miejsce dotychczasowego komitetu L. A., porucząc komitetowi wybór pierwszych władz i ustalenie form pracy w ścisłym porozumieniu z nacelną komendą Legii Akademickiej.

Rozwiązanie kwestii palestyńskiej

według nowego planu angielskiego

LONDYN. Według informacji plan rządu angielskiego rozwiązania kwestii palestyńskiej przewiduje: 1) ustanowienie zgromadzenia ustawodawczego

dla Palestyny, w którym Arabowie posiadający absolutną większość. Zgromadzenie ustawodawcze zostałoby powołane do życia już w roku przyszłym, 2) utwo-

żenie z Palestyny niezależnego państwa arabskiego po pewnym okresie, prawdopodobnie 5-letnim, w ciągu którego mandat angielski byłby jeszcze utrzymany, 3) zawarcie traktatu angielsko-palestyńskiego na wzór istniejących traktatów angielskich z Irakiem i Egiptem, któreby zagwarantowały Anglii zachowanie w Palestynie baz wojskowych, lotniczych i morskich.

W kołach żydowskich panuje głęboki pesymizm, gdyż emigracja żydowska wycofała się z konferencji palestyńskiej.

Wnuk mistrzem świata

w kombinacji klasycznej dla akademików

W Lilienhamer zakończone zostały w niedzielę akademickie zimowe mistrzostwa świata.

Najpierw rozegrano konkurs skoków do kombinacji. W wyniku kombinacji klasycznej pierwsze miejsce i tytuł akademickiego mistrza świata zdobył zawodnik polski Wnuk z notą 441.2 przed Orlewiczem (Polska) 438.4 Luksemburgiem (Norwegia) 426.1 i Millerem Erlesenem (Szwecja).

Otwarty konkurs skoków wygrał Sollid (Norwegia) z notą 224.4 (skoki 49 i 49.5 mtr) przed Coll'em (Norwegia) z notą 220.5 (skoki 47 i 46.5 mtr). Zawodnik polski Wnuk zajął 5-te miejsce z notą 201.2 (skoki

40.5 i 46 mtr), zaś Orlewicz zajął 6-te miejsce z notą 198.8 (skoki 38.5 i 41.5 mtr.)

Finał hokejowy wygrała Czechosłowacja bijąc Węgry 1:0.

Doniosłe uchwały

walnego zebrania PZPN

W niedzielę zakończone zostały do Warszawy, pow. Kalisz, dwudniowe obrady walnego zgromadzenia PZPN. Przyjęto z pewnymi poprawkami preliminarz budżetowy, sprawę statutu ramowego dla okręgów powierzone zarządowi PZPN do ostatecznego opracowania tekstu. Odnośnie zmian terytorialnych postanowiono podokr. kielecki wraz ze Starachowicami przyłą-

żyć do Pomorza, a Działdowo do Warszawy.

Projekt stworzenia Centralnego OZPN na terenach obecnego COP postanowiono powierzyć zarządowi PZPN do opracowania.

Wybory uzupełniające dały następujący wynik: na wiceprezesa administracyjnego wybrano mjr. Kaciukiewicza, na wiceprezesa — przewodniczącego wydziału gier — inż. Przeworskiego, na skarbnika kpt. Nikolskiego, na zastępcę skarbnika p. Wernera, na zastępcę sekretarza p. Mosińskiego, do wydziału gier i dyscypliny pp. Kruga, Załkowskiego i Paszkowskiego, a do wydziału spraw sędziowskich pp. Krukowskiego i Kmicieńskiego.

Delegatami PZPN na walne zebranie ZZ zostali płk. Rudolf i prof. Wacek.

O wizycie min. Ciano

Głosy rasy francuskiej

PARYŻ. Dzienniki francuskie komentują nadal wizytę ministra Ciano w Warszawie, traktując ją jako akt kurtuazji i manifestację tradycyjnej przyjaźni polsko-włoskiej.

Prasa francuska z „Tems'em” na czele nie sądzi aby rezultatem

warszawskich rozmów min. Ciano miały być nowe układy polsko-włoskie.

„Le Temps” uważa, że w Europie środkowej i wschodniej interesy Polski i Włoch są identyczne.

Spokój na Politechnice gdańskiej

Zwolnienie trzech polskich studentów

GDĄSK. Zatrzymani wczoraj przez policję gdańską, celem przesłuchania w związku z zajściami studenckimi, trzech studentów polscy, zostali na interwencję komisariatu generalnego zwolnie-

ni późnym wieczorem. W niedzielę nastąpiło uspokojenie wśród młodzieży studenckiej Politechniki gdańskiej. W ciągu dnia nie doszło do żadnych incydentów.

Odświeżenie pomnika w Warszawie

ku czci płk. Nullo, uczestnika powstania 1863 r.

W Warszawie odbyła się uroczystość odświeżenia pomnika bohaterskiego rycerza o wolność narodu włoskiego i polskiego, płk. Francesco Nullo, obywatela miasta Bergamo, poległego w powstaniu w bitwie pod Krzykawą dn. 5 maja 1863 r.

Pomnik bohaterskiego Włocha płk. Fr. Nullo, poległego na ziemi polskiej, ofiarowany przez miasto Bergamo naszej stolicy, stanął w pięknej dzielnicy u wylotu ulicy jego imienia na placu przy ul. Frascati.

Z okazji niedzielnej uroczystości wokół pomnika z wysokimi masztów, zakończonych godłami m. Bergamo i Warszawy, splotywały do ziemi długie flagi o barwach narodowych włoskich i polskich.

Wzdłuż ulicy Frascati wyciągnęły się długim szeregiem kom-

panie honorowe Związku Strzeleckiego ze sztandarem i orkiestrą.

Po drugiej stronie stanęły liczne delegacje młodzieży szkolnej.

Na honorowym miejscu zasiadli weterani 1863 r. na chodnikach.

Ze specjalnie przygotowanej trybuny przemówienie wygłosił podesta Bergamo p. Corillo Pessenti Pigna oraz prez. Starzyński.

Przy dźwiękach hymnu narodowego polskiego min. hr. Ciano dokonał odświeżenia pomnika płk. Francesco Nullo.

Przed pomnikiem wieniec złożył hr. Ciano, następnie złożyli wiązanki kwiecica delegacja m. Bergamo, zarząd m. st. Warszawy i delegacja pułku W. P. im. Francesco Nullo.

Zimowy Raid Turystycz.

został w niedzielę zakończony

ZAKOPANE 26.II (tel. wł.) Zakończony został II Turystyczny Raid Zimowy Polskiego Touring Klubu. Złote medale zostały przyznane tym uczestnikom raidu, którzy zakończyli raid bez punktów karnych.

W klasie 1 (do 1000 cm.) Złote medale otrzymali: Polański Henryk (DKW) i Kluz Stanisław (Aero 50). Medale srebrne: Mikucki (Steyr 50) red. E. Sokopp (DKW) i Maliszewski Bogusław (DKW).

W klasie 2 (do 1500 cm.) medale złote przyznano inż. Tadeuszowi Markowi (Opel Olympia) i Borowikowi

Lucjanowi (Lancia), srebrne medale otrzymali: Zofia Kannenberg (Steyr 200), Jerzy Kleinadel (Fiat 1500), Starorypiński (Opel Olympia) i Rozenblat (Fiat 1100).

Klasa 3 (do 2000 cm.) Medale złote: Dodacki Jerzy (BMW), Kolačkowski Wojciech (Citroen), Podowski Jan (Citroen).

Klasa 4 (ponad 2000 cm.) Medale złote: Sporny Eugeniusz (Buick), Witold Rychter (Chevrolet) Mazurek Aleksander (Chevrolet). Medal srebrny: Wolman (Pengeot).

Mistrzowie bokserzy Warszawy

W niedzielę w południe rozegrane zostały w Cyrku finały bokserkich mistrzostw Warszawy. Wyniki finałów były następujące:

Waga musza: Rotholc (Gw) bije Baśkiewicz (Syr) na pkt.

W. kogucia: Sobkowiak (Syr) bije Millere (Czech) na pkt.

W. piórkowa: Czortek (Okęcie) bije Małeckiego (Pol) na pkt.

W. lekka: Kowalski (PZL) bi-

je Woźniakiewicza (Warsz) na pkt.

W. półśrednia: Kolczyński (Syr) wygrywa na pkt z Grątkowskim (Czech).

W. średnia: Milewski (Pol) bije Miksa (PZL) na pkt.

W. półciężka: Doroba I (Syr) bije Łukę (Fort Bema) na pkt.

W. ciężka: Archacki (Czech) bije Alberta (Gwiazda) na pkt.

1914 TADEUSZ RYŚ 1918

PRZEZ KREW I ŁZY

WSTRZASAJĄCA POWIEŚĆ O WOJNIE, BOHATERSTWIE I MIŁOŚCI

Mandricz dał żonie do przeczytania kopię protokołu po-
ciji; ale pani Stanisława była przekonana, że to jej mąż roz-
wściekle podrzucił pieniądze do walizki Anieli. Tymczasem
Mandricz wpadł na pomysł, jak dowiedzieć się, gdzie Aniela
mieszka.

Nazajutrz przystąpił Mandricz do urzeczywies-
nienia swego planu, na który wpadł podczas bezsen-
nej nocy.

Nie rozmawiał wcale z rana ze swą żoną. Uda-
wał, że jest na nią mocno obrażony, że jej nie za-
pomnił wczorajszej awantury.

Wychodząc, zwrócił się tylko do służącej:
— Nie wiem jeszcze, czy będę na obiedzie w do-
mu, mam dzisiaj dużo pracy...

Powiedział to rozmyślnie, wiedząc, że Marysia
powtórzy to natychmiast jego żonie.

O to właśnie chodziło: niech Stanisława sądzi,
że jest bardzo zajęty, że zapomniał zupełnie o Anieli...

Mandricz nie miał jednak tego dnia żadnej ro-
tety, a gdyby nawet wypadło mu coś dzisiaj za-
łatwić, gdyby mógł zawrzeć najpoważniejszą umowę,
to pewno by zrezygnował, dlatego że całą duszą
wszystkimi myślami był pochłonięty jedną tylko
sprawą:

— Aniela!
Musiał dowiedzieć się, gdzie ona jest teraz. A gdy
tylko zdolał dociec tego — zmusił ją do uległości...

To też, jak tylko wyszedł z domu, miał udać
się do biura, wszedł do przeciwległego domu, stanął
w bramie, aby móc obserwować własne mieszkanie.

Tu przeczekał cały czas, gdyby mu wypadło na-
wet stać cały dzień. A miał takie przecucie, że
czekać nie będzie na darmo. Stanisława na pewno
chce spotkać się z Aniela. Zapewne żyje z nią w
związku, skoro tak jej ufa.

Ale równocześnie usiłował uspokoić siebie, opa-
rować swe nerwy.

Czyżby Aniela pozostawiła tu swoje rzeczy na
podwórku? — rozmyślał — Zapewne zechce zabrać bieli-
nę na zmianę...

Czekał cierpliwie, patrząc bez przerwy przez
otwór w bramie.

Nagle serce jego zabiło żywiej, radośniej, a za-
tem niespokojnie, krew uderzyła mu do głowy.

Tak, nareszcie doczekał się!
Nareszcie wyszła pani Stanisława z bramy, w
walizką Anieli w ręku.

To właśnie zaniepokoiło Mandricza.
Co to jest?

Żona jego z walizką? A może chce go zosta-
wić?... Może chce odejść?

Ale po chwili usmiechnął się, jak gdyby miał
miar pocieszyć siebie:

— O, moja żona jest zbyt spokojna i zbyt obo-
jętna, aby miała coś podobnego uczynić... Mogę
być o nią spokojny...

Poznał natychmiast, że to walizka Anieli: ta sa-
ma walizka, do której wczoraj jeszcze włożył pięćset
złoty... Burknął coś pod nosem — A więc Stasia
ma odnosi rzeczy na nowe mieszkanie Anieli...

Na to właśnie czekał... Na to właśnie liczył...

Pani Stanisława zamierzała właśnie zawieźć wa-
lizkę z rzeczami do hotelu, gdzie mieszkała Aniela.

Uczyniła to sama, aczkolwiek mogła posłać Ma-
rysię z rzeczami. Obawiała się, że Marysia poda mę-
wi nowy adres Anieli. Tym bardziej, że sama po-
dała protokół, tak bardzo obciążający Aniela.

Pani Stanisława stanęła na brzegu trotuaru, roz-
glądała się wokoło, jak gdyby czegoś szukała.

Mandricz nie mógł jeszcze wyjść ze swej kry-
wki, mimo woli ogarniała go jedna i ta sama nie-
pokojąca myśl:

Może Stanisława umówiła się z Aniela, że ta przy-
wiezie po swoje rzeczy? A jeśli Stanisława
zda się z Aniela, nie będzie mógł się do Anieli zbli-
żyć!

Ale pani Stanisława, oczekiwała z innego po-
do.

Nie wypadło jej, nie miała dość sił, aby zanieść
walizkę na Długą.

Gdy więc po kilku chwilach zjawiła się pusta
dorożka, przywołała ją skinieniem ręki, wstąpiła i po-
dała adres hotelu na Długiej.

Tego Mandricz nie przewidział: stał chwilę, jak
gdyby kubił zimnej wody. Wybiegł natychmiast

z bramy i szukał oczyma wokoło innej dorożki, nie
było jednak pustych dorożek. Tak, ujrzał kilka, ale
wszystkie były zajęte przez wojskowych.

Nie mając innej rady i nie chcąc stracić z oczu
Stanisławę, począł biec za dorożką, która oddalała
się coraz szybciej.

Mandricz był przekonany, że za chwilę dorożka
zniknie mu zupełnie z oczu, że jego oczekiwanie na
nią się nie zda, i rzucił ze złości kilka przekleństw.

Ale w tej samej chwili szczęście mu dopisało:

Na rogu Zielnej i Siennej dorożka zatrzymała się,
nie mogąc dalej jechać. I nie tylko ta jedna dorożka,
ale cały sznur powozów zatrzymał się, aby prze-
puścić oddziały wojskowe, które mijaly właśnie
Zielną.

Dorożka, którą jechała pani Stanisława, miała
zawrócić: ale i to było już niemożliwe. Za tą dorożką
stał długi sznur furmanek i powozów. Nastąpił taki
zator, że nie można było ruszyć z miejsca.

To było Mandriczowi na rękę.

Pani Stanisława zauważyła, że to trwa długo,
zeszła z dorożki i postanowiła udać się na piechotę.
Również inni pasażerowie uczynili to samo, sądząc,
że oczekiwanie potrwa długo.

Mandricz szedł wślad za swoją żoną: był kil-
kanaście kroków za nią. Szedł, ukrywając się, za
plecami przechodniów, w obawie, aby żona jego nie
odwróciła się i nie spostrzegła go. Ale na próżno
obawiał się: pani Stanisława nie odwróciła się ani
razu. Skąd mogło jej wpaść do głowy, że mąż szpie-
guje ją?

Nie wiedziała, że prowadzi swego męża do mie-
szkania Anieli, że wskazuje mu hotel, w którym
Aniela zatrzymała się chwilowo...

W taki to sposób pani Stanisława zaprowadziła
sama wilka do kryjówki jagnięcia...

Dalszy ciąg jutro

Nie pozwól, by głodne były dzieci bezrobotnych

Uciekł do Legii Cudzoziemskiej gdyż nie chciał walczyć przeciw Francji

W Grenoble wielką popular-
nością cieszy się były żołnierz
Legii Cudzoziemskiej, którego
powszechnie nazywają Maksem
Legionistą. Ale tylko nie wiele
osób wie kim jest w rzeczywisto-
ści ten były legionista.

Pochodzi on z arystokratycz-
nej rodziny niemieckiej, baro-
nów von Roda. Przyszedł na
świat w kwietniu 1894 roku i
na chrzcie świętym nadano mu
imiona Maksymilian i Johann
Krzysztof. Jego ojciec, baron
Alfred, nie miał wielkiej pocie-
chy ze swojego najmłodszego
syna. Był on zawsze rozmarzo-
ny, pisał wiersze i malował ja-
skrawo różniąc się od pozosta-
łych członków tej licznej rodzi-
ny, który od dwu stuleci zaj-
mowała przodujące miejsce w
niemieckim przemyśle włókien-
niczym i odznaczała się trzeźwo-
ścią.

Maks z trudem skończył szko-
łę, ponieważ nie ciekawiły go
te wszystkie przedmioty, któ-
rych tam uczono. Gdy wresz-
cie otrzymał maturę, odbyła się
narada rodzinna. Nie wiedzia-
no bowiem, co należy uczynić
z tym „dziwnym” chłopcem.

Po długiej naradzie zdecydow-
wano, że na razie uda się do
Francji, aby poznać nieco świat
i ludzi. Maks z radością przyjął
tę decyzję i udał się do Francji,
gdzie przebywał kilka miesięcy,
aż do chwili gdy wyczerpały
się zasoby pieniężne. Nie chcąc
prosić u ojca o pieniądze, wró-
cił do Niemiec i zgodnie z wo-
lą rodziców zapisał się na poli-
technike.

Nie skończył jednak studiów.
Wybuchła bowiem wojna. Oj-
ciec jego oficer artylerii został
powołany pod broń. Rów-
nież i jego dwaj starsi bracia do-
stali karty mobilizacyjne. Maks
zaś był w wielkiej rozterce. Nie
chciał walczyć przeciwko
Francji, którą tak pokochał i
przeciwko swoim francuskim
przyjaciolom. Wykradł się więc
z domu, nielegalnie przekroczył
granicę zaciągnął się do Legii
Cudzoziemskiej i został przy-
dzielony do drugiego pułku w
Saidzie.

Podczas pobytu w Saidzie

Maks von Roda zakochał się w
9-letniej dziewczynce Marii i
wolne od zajęć chwile spędzał
w jej towarzystwie. Zaraz jed-
nak wysłano go do Tonkinu
i dopiero po 10 latach wrócił
do Saidy.

Mimo tego długiego okresu
czasu nie zapomniał o swojej
Marii. Również i ona nie zapom-
niała o swoim przyjacielu. Te-
raz tylko żywiła dla niego in-
ne już uczucia i towarzyszyła
mu jak cień, umilając mu ciężką,
służbę w Legii.

Po skończeniu służby Maks
von Roda pobrał się z Marią,
udał się do Francji i osiedlił się
w Grenoble, i pracował w fabry-
ce jako zwykły robotnik.

Z rodziną swoją nie utrzymy-
wał żadnego kontaktu. Dowie-
dział się tylko, że podczas, gdy

on walczył w Legii Cudzoziem-
skiej, jego ojciec był tam ofice-
rem, który strzelał z „Grubej
Berty”, bombardując Paryż.
Poza tym dowiedział się, że je-
go dwaj bracia zginęli na fron-
cie i że obecnie rodzina jest zruj-
nowana.

O tym że pochodzi z arysto-
kratycznej rodziny i jest Niem-
cem mówi tylko sztych na je-
go drzwiach „Maks von Roda”.
I tak mijaly lata. Maks zupeł-
nie zapomniał o swojej ojczy-
źnie i niczym się nie różnił od
swoich kolegów Francuzów.

Przed kilkoma dniami zmarła
jego żona, którą przez cały czas
kochał serdecznie. I Maks po
wielu latach przypomniał sobie
o swoim tytule arystokratycz-
nym. Na nagrobku żony kazał
wryć „Maria, baronowa von
Rode”.

Sensacyjna rozprawa sądowa

o zmuszanie dzieci do noszenia stroju... męskiego

Przed jednym z sądów londo-
ńskich toczyła się niezwykle
sprawa, która wzbudziła wielkie
zainteresowanie w stolicy Ang-
lii. Ławę oskarżonych zajął nie
jaki Ryszard Hoddard, oskarżo-
ny przez „Towarzystwo Ochro-
ny Dzieci przed brutalnymi rod-
zicami” o przysparzanie „nie-
potrzebnych kłopotów” swojej
9-letniej córeczce, Sylwii.

Zeznania złożone przez Hod-
darda brzmiały dość niezwykle.
Przed pewnym czasem, oświad-
czył, że żona porzuciła go.
Chciał się z nią za wszelką ce-
nę porozumieć, aby nakłonić ją
do powrotu do domu. Nie znał
jednak adresu żony i wobec te-
go wpadł na szczególny pomysł.

Wiedział, że żona bardzo kocha
Sylwię. Postanowił więc wyko-
rzystać miłość żony do dziecka.
W tym celu ostrzygił dziewczyn-
kę, nałożył jej ubranie chłopięce
i udał się z nią do sąsiedniego
miasta, gdzie przedstawiał ją ja-
ko chłopca „Cyryla”, jednocze-
śnie opowiadając znajomym, że
córka zginęła w tajemniczych
okolicznościach i że nie może jej
znaleźć. Przypuszczał że w koń-

cu wiadomość o tym dotrze do
żony i ta odezwie się, aby dowie-
dzieć się o losie córki.

Sprawa jednak po pewnym
czasie wykryła się i zajęło się
nią „Towarzystwo Ochrony
Dzieci przed brutalnością rodzi-
ców”, które wniosło do sądu
skargę na Hoddarda.

Głównym świadkiem obrony
była córeczka Hoddarda, z któ-
rej zeznań wynikało, że doskona-
le czuła się w roli chłopca, że
maskarada bawiła ją, nie spra-
wiającej jej wcale „niepotrzeb-
nych kłopotów”. Wobec tego sąd
nie wziął pod uwagę oskarżenia
towarzystwa i uniewinnił Hod-
darda.

Hoddard osiągnął jednak
swoją cel. Hałas, jaki wytworzył
się wokół tej sprawy, dotarł rów-
nież i do jego żony. Sposób, w ja-
ki szukał ją mąż, świadczy o je-
go miłości do niej, kazał jej za-
pomnieć o wszystkich krzyw-
dach jakie jej wyrządził i wró-
ciła do niego.

Po rozprawie Sylwią ubraną
z powrotem w sukienkę opusz-
czała salę sądową, trzymając oj-
ca i matkę za ręce.

Wyrok na pastora Gerhardta

Oskarżony skazany na 1 rok więzienia

Oczekiwany z ogromnym napięciem wyrok Sądu Okręgowego w Piotrkowie w głośnym procesie karnym o przestępstwa dewizowe oraz o nakłanianie mieszkańców wyznania ewangelickiego do nielegalnego przekraczania granic Państwa Polskiego w celu dostania się do Niemiec, został w dniu wczorajszym na oskarżonego w tej sprawie pastora Jakuba Gerhardta ogłoszony przy pełnionej sali rozpraw w gmachu sądowym.

Oskarżony pastor Jakub Gerhardt lat 48, zamieszkały w Belchatowie został uznany winnym inkryminowanych mu aktem oskarżenia zarzutów zawartych w punkcie 2 i 3 tegoż aktu oskarżenia, a mianowicie, że w okresie od stycznia 1937 r. do lipca 1938 r. w Belchatowie, będąc past. par. ewangelicko-augsburskiej polecił wypłacić swojemu synowi Horstowi, swej żonie Ernie i pastorem Adolfowi Graumanowi zamieszkałym w Niemczech różne kwoty pieniężne w markach niemieckich zamiast zdeponowanych u niego w Belchatowie złotych polskich oraz, że wypłacał w tymże czasie i miejscu rodzinom robotników sezonowych w Belchatowie, którzy dostali się drogą nielegalną do Niemiec i tam swe zarobki składali Horstowi Gerhardtowi, Ernie Erhardt i Adolfowi Graumanowi na rachunek oskarżonego pastora Jakuba Gerhardta, sąd okręgowy orzekł skazać oskarżonego Jakuba Gerhardta na 1 rok więzienia i 3 tysiące złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 60 dni aresztu.

Za udowodnione oskarżonemu trzecie przestępstwo przewidziane w akcie oskarżenia, a mianowicie: że w celu uzyskania dla siebie zezwolenia na zakup i przesłanie do Niemiec środków płatniczych w walucie niemieckiej złożył osk. Gerhardt Komisji Dewizowej nieprawdziwe oświadczenie i uzyskał zezwolenie na wysyłkę do Niemiec równowartość 2340 zł, choć w rzeczywistości dysponował w Niemczech znacznymi sumami zdeponowanymi u swoich pełnomocników: Horsta Gerhardta i Adolfa Graumana sąd wydał wyrok skazujący go dodatkowo na 6 miesięcy więzienia i 3 tys. zł grzywny z zamianą na 60 dni aresztu.

Ille wynosi łączna kara

Sąd obie kary wyżej wyrzeczony połączył w jedno skazując Jakuba Gerhardta na 1 rok więzienia i 3 tys. zł grzywny z zamianą na 60 dni aresztu oraz poniesienie kosztów i opłat sądowych.

Motywy wyroku

Sąd orzekający uwinął oskarżonego pastora Gerhardta z zarzutu nakłaniania parafian ewangelickich do nielegalnego przekraczania granicy niemieckiej i dawania tymże zaświadczeń celem ułatwienia uzyskania zarobków na terenie Niemiec, gdyż według przekonania powziętego w czasie trwania 5-dniowego przewodu sądo-

wego w toku rozprawy głównej, niema dostatecznych dowodów dla wydania zato wyroku skazującego. Istnieją wprawdzie pewne poszlaki ujawnione na rozprawie, skoro jednak główny świadek oskarżenia Marcin Würfel nie stawiał się na rozprawę, a inni świadkowie nie potwierdzili, aby oskarżony nakłaniał do nielegalnego przekraczania granicy, sąd nie znalazł podstawy do uznania Gerhardta winnym w punkcie pierwszym aktu oskarżenia.

Ponadto sąd orzekł, że pastor nie działał zawodowo, aczkolwiek dokonując tych transakcji zarabiał w niektórych wypadkach dość poważne kwoty co ustalone zostało na rozprawie głównej.

Areszt tymczasowy został

Wobec tego, że sąd zaliczył pastorowi Gerhardtowi tymczasowy areszt śledczy, w którym przebywał on od 28 czerwca 1938 r. do dnia wyroku tj. 27 lutego pozostaje mu do odosiedzenia jeszcze 4 miesiące plus 60 dni aresztu w razie niezapłacenia grzywny.

Wyrok nie jest prawomocny, gdyż obie strony jak prokurator tak i obrona mają prawo wnieść apelację, którą należy zapowiedzieć w ciągu 7 dni od dnia ogłoszenia wyroku.

Prokurator sprzeciwił się zwolnieniu oskarżonego

Obronca oskarżonego adw. Wacław Walosiński po odczytaniu wyroku i motywów po-

stawił wniosek o zmianę środka zapobiegawczego t. j. zwolnienie skazanego pastora Gerhardta na wolną stopę za kaucją. Obrońca motywował, że nie zachodzi obawa ucieczki ani mactwa ze strony oskarżonego a stosunkowo łagodny wymiar kary uzasadnia zwolnienie go z aresztu tymczasowego.

Wnioskowi temu sprzeciwił się kategorycznie p. prokurator Bacciarelli dowodząc, że oskarżony Gerhardt namawiał nie tylko do zmiany zeznań ale od jednego ze świadków zażądał wycofania zameldowania złożonego w tej sprawie — prokurator widzi zatem chęć jaskrawego mactwa, a ponieważ oskarżony nie posiada środków utrzymania ani stałego miejsca zamieszkania, a zatem zachodzi obawa uchylenia się odbytecia dalszej kary.

Czy będą składane apelacje?

Jak się dowiadujemy obrońca skazanego pastora Gerhardta mec. Wacław Walosiński wnieśli zapowiedź złożenia skargi apelacyjnej. Również prokurator, — według przeważającej opinii miejscowych sfer prawniczych, przypuszczalnie wnieśli odwołanie w sprawie zwolnienia oskarżonego od zarzutu namawiania do nielegalnego przekraczania granicy i zbyt niskiego wymiaru kary za dokonane przestępstwa dewizowe.

Tak więc, sprawa pastora Gerhardta jeszcze nie jest przed sądem zakończona.

REUMATYKOM

szczególne dają się we znaki nagłe i częste zmiany pogody. Bóle reumatyczne i artryczne usmierzają Tegal. Tabletki Tegal stosowane w dawkach po 2-3 tabletek 3 razy dziennie przynoszą ulgę w tych cierpieniach.

Entuzjastyczne powitanie min. hr. Ciano w Piotrkowie Tryb.

W sobotę 25 bm. w godz. przedpołudniowych przyjechał pociągiem kurjerskim z Rzymu Minister Spraw Zagranicznych Italii hr. Ciano wraz z małżonką, córką dyktora Musoliniego i swiata udając się z oficjalną wizytą do Rządu Polskiego w Warszawie.

Na wspaniale udekorowany dworzec flagami polskimi i włoskimi, przy dźwiękach orkiestry wiechał pociąg wiozący dostojnego gościa.

W czasie kilkuminutowego postoju nastąpiło bardzo serdeczne powitanie hr. Ciano przez przedstawicieli miejscowych władz wojskowych państwowych, organizacji społecznych i tłumy publiczności które wiatowały na cześć Ministra i Jego swiata wznosząc entuzjastyczne okrzyki.

Minister Ciano wwruszony gościnnym przyjęciem wyszedł z pociągu i przeszedł przez cały peron odpowiadając ukłonem i uśmiechem na powitania.

Delegacja Zw. Młodej Polski umundurowana w składzie komend. Mec. Nowaka, kom. oddziału żeńskiego Haliny Goleniewskiej i kom. Bauera, wreczyła p. Ministrowi Ciano wianek kwiatów.

Rozczulony powitaniem Minister Ciano serdecznie podziękował Ambasadorowi Rzplitej Gen. Długoszowskiego całując go.

W powitaniach Ministra wzięły udział organizacje K. P. W. Straży, Rezerwistów, Legionistów. Zw. Ochotników i inne. Organizacja przyjęcia i porządek na dworcu był wzorowy.

MINEROGEN

F. F. przy zaparciu, zaburzeniach trawieniach i otyłości.

Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10

Podokrąg Tenisa Stołowego powstał w Piotrkowie

Zarząd Organizowanego Piotrkowskiego Podokręgu T. S. podaje do wiadomości zainteresowanych klubów, że na zebraniu przedstawicieli klubów w dniu 19 lutego 1939 roku przy udziale Miejskiego Komendanta W.F. i P.W. ppor. Szczepańskiego Czesława powołano do życia Piotrkowski Podokrąg Tenisa Stołowego Ł. O. Z. T. S.

W skład Zarządu Organizacyjnego Piotrkowskiego Podokręgu T. S. weszli pp: Kuczamer Wacław — prezes Walaszczyk Antoni — wiceprezes i przewodniczący W. G. i D. Narożniak Aleksander — sekretarz i Kapitan Związkowy Vacat dla przedstawiciela klubów robotniczych członek Zarządu i Skarbnik.

Celem podokręgu jest unormowanie stosunków i spularyzowanie sportu Tenisa Stołowego na terenie miasta Piotrkowa.

Wszelką korespondencję do Piotrkowskiego Podokręgu Tenisa Stołowego należy kierować na ręce prezesa p. Kuczamera Wacława, Piotrków ul. Piłsudskiego 106 m. 1, który jednocześnie udziela wszelkich informacji codziennie od godz. 18.10 do 19 pod wskazanym adresem.

Podaje się do wiadomości klubów, że Łódzki Okręgowy Związek Tenisa Stołowego pismem swoim nr. 92/58 z dnia 15 II 1939 roku zaliczył wszystkie nowo zgłoszone kluby Podokręgu Piotrkowskiego do Klasy „B”, z tym, że mistrz Podokręgu rozegra spotkanie z mistrzami innych grup Kl. B o wejście do klasy A Ł. O. Z. T. S.

Kluby które pragną zgłosić się do P. Z. T. S. zgłoszą do czasu otrzymania z Podokręgu oryginalnych druków tymczasowe deklaracje przystąpienia do P. Z. T. S. na blankietach klubowych. Deklaracja przystąpienia klubu do P. Z. T. S. musi być zaopatrzona w dwa podpisy i pieczęć okrągłą klubu.

Wpisowe dla klubów nowo wstępujących do P. Z. G. S. wynosi złotych 15 (piętnaście) jednak Zarząd podokręgu po porozumieniu się z Okręgiem postanowiły, że kluby które zgłoszą swoje przystąpienie do P. Z. T. S. do dnia 28 lutego 1939 roku włącznie są całkowicie zwolnione od wpisowego.

Składka roczna od klubów klasy B wynosi zł 10 (dziesięć)

KINO TEATR **CZARY** Dziś i dni następnyc

Wielki film polski według słynnej powieści Dołęgi Mostowicza p. t.

OSTATNIA BRYGADA

(Prawo do szczęścia)

W rolach głównych: Górczyńska, Barszczewska, Wysocki, Sawan, Pichelski, Stępowski, Sielański i inni.

Popołudniówka o godz. 3 Taniec szczęścia i rozpacz Początek codziennie o g. 5 w święta o g. 3. Ceny zwykłe

które należy wpłacić do Podokręgu wraz z tymczasowym zgłoszeniem klubu do P. Z. T. S. Klub, który nie wpłacił składki przy zgłoszeniu nie będzie mógł być potwierdzony nie przysługuje mu prawo anulowania wpisowego (pat. pkt. 7).

Zawodników należy do czystych oryginalnych kart zgłoszeń zarejestrować na deklaracje tymczasowych, wzór który przesłany został do klubów.

Wzywa się Zarządy klubów ażeby w terminie do dnia 27 lutego rb. podały na piśmie Podokręgu adresy dla korespondencji, kirowanej dla Klubu.

ZARZĄD

OTYŁOŚCI
POŻĄDANY SKUTEK PRZYNOŚĄ FIGURKI PRZECZYSZCZAJĄCE
ALDOZA
ZE ZH. OCHR.
"GORAL"

Pięcioraczki Warszawskie na sali Kilińskiej w Piotrkowie

Modne materiały męskie, damskie, wojskowe i uczniowskie. Wielki wybór. Ceny niskie.

stałe poleca
Chrześcijańska manufaktura **JAN ŁANIK**
Piotrków Tryb.
ulica Sieradzka 4.

Zagubiono zaświadczony wojskowy dane przez P.K.U. w Kaliszu na n.wisko Smykły Stanisława zamieszkałego w Piotrkowie przy ul. Belkiej 36 m. 2, którą się unieważnia
Czytajcie Dziennik Piotrkowski

Kino-Teatr

"AS"

w Piotrkowie pl. Niepodległości nr. 2.

Film z życia cyrkowego odznaczony na Międzynarodowej wystawie Filmowej w Wenecji

Sukces kinematografii p. t.

WĘDROWNY NARÓD

W rolach tytułowych: Francoise Rosay, Hans Aibers i Irena Meyendorf

Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

Popoł o godz. 3 „Ich błąd“

Kino - Teatr

ROMA

w Piotrkowie Al. Maja 11.

W egzotycznym kraju Honolulu kwitnie miłość dzielnego lotnika i pięknej arystokratki

Wielki film bohaterski o wielkim napięciu p. t.

Skrzydła nad Honolulu

W roli głównej Ray Milland i Wendy Barrie

Popoł. o godz. 3 Motyl Hiszpański

Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

miesięczna „Dziennika Piotrkowskiego“ wynosi 2 zł. 50 gr. z dostawą zł. 3. PRENUMERATA: kwartalnie z przesyłką zł. 9, rocznie 36 zł. Konto P. K. O. Nr. 602.480

CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80 w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyc.

Redaktor i Wydawca: Bronisław Kalwary.

Józef Walecki Drukarnia Polska Piotrków, ul. Słowackiego 23, tel 10